Nr 58. Kraków, 9 Marca — Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczt. w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam. Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 8 marca.

Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych ukończoną została wczoraj dyskusya nad projektem do ustawy o eksploatacyi nafty w Galicyi i w drugiem czytaniu uchwalono przedłożenie bez zmiany. Poniżej podajemy kilka szczegółów o przebiegu wczorajszego posiedzenia, a pod tą samą rubryką „Rada państwa“ wspominamy o działalności komisyj parlamentarnych.

Dziś rozpocznie się debata budżetowa. Z prawicy zapisać się mieli do głosu deputowani: Biliński, Gregr, Matusch, Tonner, Hevera, Adamek i Tilscher.

Donosiliśmy już przed kilku dniami, iż na mocy Najwyższego postanowienia, została zniesioną istniejąca dotąd dyrekcya dla administracyjnej statystyki, a jej czynności zostały powierzone statystycznej centralnej komisyi, której prezesem równocześnie zamianował Najj. Pan radcę dworu Dra Inama Sternegg. Przedwczoraj odbyło się też uroczyste posiedzenie komisyi statystycznej, na którem minister Conrad przedstawił nowego prezesa, i w dłuższej przemowie wykazywał znaczenie nowej organizacyi urzędowej statystyki, która spełnia zarazem życzenie od wielu lat w kołach fachowych żywione. Nowa organizacya wymaga również zmiany dotychczasowego statutu komisyi centralnej, ułożonego jeszcze w r. 1863, a uwzględniającego istnienie niepodzielnej monarchii austryackiej i osobną działalność dyrekcyi dla administracyjnej statystyki. Komisya statystyczna zajmie się tedy przedewszystkiem ułożeniem nowego statutu, odpowiadającego istniejącym stosunkom państwa.

Deputacya czeskiego akademickiego stowarzyszenia wręczyła Drowi Riegerowi, jako przewodniczącemu klubu czeskiego, petycyę czeskich słuchaczów wiedeńskiego uniwersytetu, w której proszą czeskich deputowanych, aby się domagali obsadzenia katedry dla języka i literatury czeskiej, opróżnionej od śmierci prof. Schembery. Dr Rieger zapewnił, iż klub czeski poprze prośbę akademików gorąco, lecz wyraził zarazem słabą nadzieję co do obsadzenia pomienionej katedry, gdyż przeciw temu oświadczyły się wybitne osobistości, a między innymi także i prof. Miklosich.

Sejm węgierski ukończył już szczegółowe rozprawy nad przedłożeniem o podatku gorzelnianym i przyjął następnie całą ustawę w trzeciem czytaniu. Ustawa ta przedłożoną będzie obecnie Izbie magnatów, która na najbliższem swem posiedzeniu rozpocznie nad nią obrady.

Autentyczny tekst mowy tronowej niemieckiej podajemy pod rubryką „Niemcy.“ Ustęp jej o polityce zagranicznej mało się tylko różni od tego, który ogłosiły telegramy biura korespondencyjnego. Położono w nim główny nacisk na pokojowy charakter polityki Niemiec i wszystkich zaprzyjaźnionych z niemi państw.

Stronnictwo postępowe zlało się z secesyonistami w jedno ciało, pod nazwą „zjednoczonych liberałów postępowych“ (*Liberal-Fortschrittliche-Vereinigung*). Jako przywódcę tego zjednoczenia wymieniają Stauffenberga, redaktora *National Ztg.* Stronnictwo to ogłosiło swój program, polegający głównie na obronie praw konstytucyjnych i dążeniu do tego, aby odpowiedzialność ministrów wywalczyć.

Utworzenie zjednoczonej lewicy uprościło stosunki parlamentarne. Ks. Bismark nie oprze się nigdy na stronnictwie dążącem do uzyskania prawa pociągania ministrów do odpowiedzialności. Wobec zeszczuplenia partyi nacyonal-liberałów nie pozostanie mu teraz nic innego, jak oprzeć się na kombinacyi stronnictwa konserwatywnego z *centrum*.

Zjednoczona lewica liczy teraz 110 członków; z tego powodu rości pretensyę, aby jednego z nich wybrać wiceprezesem Izby i podaje Haenela, jako kandydata.

Wybór prezesa i wiceprezesa miał już przyjść wczoraj na porządek dzienny.

Nordd. Allg. Ztg pisze: „Różne dzienniki przyniosły w ostatnich czasach wiadomość o bliskiem ustąpieniu z urzędu ministra Gosslera. O ile wiemy, wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną; nie zaszło też w kołach rządowych nic takiego, coby na poparcie jej służyć mogło. Zdaje nam się więc, że się nie omylimy, jeśli przypuścimy, że pomienione pogłoski były tylko wyrazem życzeń stronniczych.“

Do Petersburga wróciło w tych dniach z zagranicy kilkunastu emigrantów politycznych, którym powrót do Rosyi dozwolonym został manifestem koronacyjnym 15 (27) maja 1883 r.. Pierwsza to jest partya korzystająca z manifestu, która — jak się spodziewają dzienniki rosyjskie — zachęci i innych emigrantów do powrotu, gdyż przybyli, chociaż są pod dozorem policyjnym, używają w Rosyi zupełnej swobody.

Ministerstwo spraw zagranicznych uznało potrzebę ustanowienia konsulatu rosyjskiego w Algierze, gdyż dotychczas obowiązki konsula rosyjskiego pełnił konsul niemiecki. Odnośny projekt i etat już wniesiony został przez ministerstwo do zatwierdzenia w drodze ustawodawczej.

Anglia zawarła z Portugalią traktat, w którym przyznała jej prawo wyłączne do posiadłości nad rzeką Congo. Żegluga na rzece ma być wolną dla wszystkich narodów. Pretensye Francyi ignorowano w tym traktacie zupełnie, i być może, — że ostatnia protestować będzie przeciw jego osnowie.

Anglicy opuścili Tokar i skoncentrowali się w portach morza Czerwonego, szczególnie w Suakimie.

Pokazuje się teraz, że Anglicy pod El-Teb i Tokarem nie bili się z główną siłą Osmana Digmy, który wtenczas już stał w okolicy Suakimu. Szczęściem ostatniego miejsca było, że w chwili wyprawy na Tokar, Osman Digma wahał się przez dni kilka, czy ma biedz Tokarowi w pomoc, czy uderzyć na Suakim, który mógł był uledz przemocy. Dziś do tej operacyi za późno. — Osman Digma obozuje w niezbyt wielkiej odległości od Suakimu pod Tamanidem i zapewne zaczepią go w tej pozycyi Anglicy, aby się pozbyć niedogodnego sąsiedztwa.

Między wysłannikami rządu angielskiego a Abissynią toczą się układy. Abissynia ma dać pomoc do uśmierzenia powstania na pobrzeżu czerwonomorskiem, a Anglia ma jej za to pomódz w uregulowaniu granic z Sudanem wschodnim. Massuah ma być wolnym portem.

O kółkach rolniczych.

(*H. Cz.*) Kółka rolnicze stanowią niezawodnie kwestyą, która umysły naszych ziemian wielce zajmuje i zająć powinna, mniej ze względu na gospodarstwo prywatne, jak przeważnie ze względów społeczno-ekonomicznych. Nie podlega jednak wątpliwości, że działalność kółek rolniczych włościańskich, wyłącznie lub przeważnie skierowana ku podniesieniu dobrobytu i poziomu umysłowego włościan, także na większe gospodarstwa wpływ swój wywierać musi. Niechaj mi wolno będzie przytoczyć kilka przykładów.

Źródło częstych zwad i nieprzyjemności na wsi pochodzi ztąd, że lud nasz nie zna najważniejszych ustaw, które regulują stosunki prawne sąsiadów, stosunki, które wobec wzrastającej kultury coraz bardziej zawikłanemi i dla prostego rozumu do pojęcia trudniejszemi się stają. Obznajomienie włościan z takiemi ustawami jak n. p. z ustawą wodną, ustawą o ochronie własności polnej, zaoszczędziłoby dużo procesów, a wskutek tego także czasu, gniewu i pieniędzy i przyczyniłoby się często do uprzyjemnienia życia na wsi. Takie wiadomości jednak tylko kółko rolnicze rozpowszechniać może. Nie zapominajmy, że spraw zbiorowych, tj. takich, które prawnie przeprowadzane bywają wskutek uchwały większości interesowanych, jak n. p. nawodnienie, osuszenie, komasacya, etc. będzie coraz więcej. Załatwienie bowiem takich spraw, i powiedziałbym spraw publicznych, zapomocą spółek, — czy wolnych, czy obowiązkowych — leży w duchu czasu i jego potrzebach. Dobrzeby zatem było, gdyby nasi włościanie, którzy prawie zawsze liczebną większość stanowiąc, decydujący mają głos, zawczasu takie sprawy nietylko pojęli, ale nawet dobrze zrozumieli. Ponieważ rzadko kto jest w tak szczęśliwem położeniu, aby był w swojem terytoryum od sąsiadów, niezawisły obznajomienie z ustawami jest warunkiem koniecznym dla rozwoju gospodarstwa, bo, tego nikt niezaprzeczа, że postęp w naszym zawodzie polega częściowo wyłącznie na takich niestety zbiorowych melioracyach, a postępować musimy, aby w tyle nie zostać. Do takiego więc przygotowawczego obznajmienia włościan, prawie jedynym środkiem są znowu kółka rolnicze.

Weźmy inny przykład: Większemu właścicielowi, który prawie wyłącznie roboty swoje najemnikiem dziennym przeprowadza (system roboty na hurtowną ugodę jest w Galicyi nadzwyczajną rzadkością), musi zależeć na tem, aby się robotnik dobrze żywił, dobrze ubierał, nie pijał, a wszelka czynność, zmierzająca do ułatwienia tego najemnikom, wypadnie także na korzyść biorącego ich w najem. Każdy praktyczny gospodarz wie, jaka jest różnica, mieć do czynienia z ludźmi silnymi, swobodnymi, pilnymi, trzeźwymi i inteligentnymi, a ludźmi słabymi, wskutek głodu i zimna gnuśnymi i obojętnymi względem roboty i chlebodawcy. Nawet we własnem gospodarstwie niejedną oszczędność będzie można zaprowadzić, jeżeli się dwór z kółkiem włościańskiem złączy w jedno towarzystwo spożywcze i wszystkie wiktuały, potrzeby gospodarcze, nasiona itd. w wielkich ilościach tanio sprowadzając, takowe znów taniej będzie mógł nabywać.

Dość na tych przykładach; chciałem tylko pokazać, że większy właściciel, zajmując się kółkiem włościańskiem, nietylko w interesie włościan, ale również w swym własnym działa. — Starym to jest wprawdzie aksyomatem, że dwa są równie silne czynniki wszelkiego postępu społeczeństwa, mianowicie: dobro publiczne i — egoizm, ale zapewnie nikt, jak chyba podejrzliwy i rzeczy nie rozumiejący włościanin, posądzi właściciela większego o samolubstwo, jeżeli ten kółkiem włościańskiem się zajmie. Kółko bowiem ma jeszcze inne, wyższe zadanie.

Ze wszystkich stowarzyszeń włościańskich, obecnie tylko kółka rolnicze mogą włościanom materyalne korzyści przynieść. Jeżeli większy właściciel w przedsiębiorstwach kółka żywy bierze udział i takowe popiera wpływem, doświadczeniem, a w razie potrzeby, także groszem lub kredytem, to ostatecznie niezawodnie nastąpi przybliżenie się gminy do dworu, albowiem podejrzliwy wieśniak tylko zapomocą materyalnej korzyści i bezinteresownej pod tym względem pracy ze strony większych właścicieli nabierze do „panów“ zaufania, a tym tylko sposobem długo trwające nieporozumienie między większą i mniejszą własnością może się doczekać końca. I to uważam za warunek konieczny dalszego u nas pomyślnego postępu.

Cały szereg pięknych deklamacyj i książek o miłości, solidarności, wzajemności, o moralności, a, co naturalnem jest następstwem, o przyszłości naszej, nie wywrze takiego skutku, jak materyalna korzyść, chociażby najmniejsza, której włościanie, dzięki zabiegom większych właścicieli doznawać będą. To jest jedyny pewny środek do wytępienia starej waśni stanów i li tylko tą drogą dojdziemy ostatecznie do pełnego rozwoju sił materyalnych, a potem też i moralnych. Najprzód więc nad materyalną kwestyą pracować nam potrzeba, bo zawsze i wszędzie nastąpiła oświata i cnoty publiczne po nastaniu dobrobytu, a nie odwrotnie dobrobyt po oświacie. Przy tem też dziele więksi właściciele jak najżywszy udział brać powinni.

Bądź co bądź, majątek większy jest najlepszem polem doświadczalnem, i właściciel większy lub jego zastępca powinien być najlepszym nauczycielem gospodarzy wiejskich. Nikt bowiem lepiej od niego nie może znać właściwości gospodarstwa włościańskiego, jego stron ujemnych i niedostatków, i wynaleść możliwe do ich polepszenia środki. Przez wpływ na gospodarstwo uzyska większy właściciel także wpływ na inne sprawy ludu wiejskiego, co jeźli się stanie czynem dokonanym, stanowić będzie pierwszą najważniejszą etapę w życiu gospodarczem, społecznem, i — *las not least*, — narodowem naszego kraju. Byłoby to za wielkim zadaniem, żeby każdy obywatel zosobna miał sobie głowę łamać jaki sobie cel pracy wytknąć w kółku włościanskim, jak ją prowadzić, jakich środków używać do pouczenia ludu, i w czem go objaśniać. Należy to bez wątpienia do zakresu działalności towarzystw rolniczych, których cel jest: rozwinąć i podnieść gospodarstwo rolne krajowe. Zważywszy, że gospodarstwa rustykalne zajmują daleko większą część powierzchni kraju naszego, trzeba nieść wszelką możliwą pomoc tym gospodarstwom, które pod ciężarem nieudolności gospodarzy, lichwy i innych niewłaściwości zapadają.

Dla Towarzystw rolniczych będzie to zadaniem tem łatwiejszem, że rozporządzając funduszami rządowemi na podniesienie gospodarstw wiejskich przeznaczonemi, będą mogły użyć ich skutecznie.

Nie ulega wątpliwości, że włościanie, przekonawszy się o użyteczności kółek rolniczych, takowe skwapliwie zakładać a ich działanie ile możności rozszerzać będą. Obecnie istnieje w kraju około 150 kółek. Ruch ten rozpoczęty, a nikt go powstrzymać nie zdoła, jeżeli się przekonanie o użyteczności kółek zakorzeni. A że to choć pomału, ale stanowczo nastąpi, wątpić o tem nie możemy. Opozycya wobec tego ruchu — czy bierna czy czynna — nie byłaby racyonalną, bo kółka powstaną: jeżeli nie za inicyatywą większych właścicieli, względnie towarzystw rolniczych, to bez takowej, co wobec przewrotnych teoryi socyalistycznych i komunistycznych, a wobec skłonności pewnej części ludności wiejskiej do owych teoryi, bardzo niebezpieczne pociągnąć za sobą mogłoby skutki, gdyby ruch ten samopas się rozwijał.

Nie trzeba i o tem zapominać, że w takim razie kółka rolnicze stаćby się mogły dogodnem polem dla popisu demagogów i politycznych agitatorów. I właśnie aby ta instytucya nadużywaną nie była, żeby się stała czynnikiem prawdziwej cywilizacyi i zdrowego rozwoju i takim pozostała, trzeba koniecznie, aby towarzystwa rolnicze nie ignorowały kółek wieśniaczych, ale owszem wspierając je, właściwą drogę im wskazały. W każdym razie byłby to czyn polityczny, zrobić z możliwego antagonisty, zobowiązanego przyjaciela. Towarzystwo kołek rolniczych we Lwowie, które sobie postawiło szlachetny i ze wszech miar patryotyczny cel niesienia pomocy, i prawdziwą praktyczną oświatę tam gdzie jej najwięcej trzeba, to jest, między włościan, nie może kółek w powiatach tak kontrolować i prowadzić, jakby to mogło miejscowe Towarzystwo rolnicze okręgowe lub powiatowe.

Towarzystwa rolnicze zatem powinny ofiarować Towarzystwu kółek rolniczych swą pomoc, a według pewnych ogólnych zasad, wyręczać takowe w nadzorze miejscowym.

Zawsze pamiętać trzeba, że tworzenie organizacyi włościańskiej — a taką nam przedstawiają kółka rolnicze — odrębnej i obcej organizacyi Towarzystw rolniczych, t. j. przeważnie większych właścicieli, mogłoby być niebezpieczeństwem dla rozwoju kraju, niebezpieczeństwem, któremu się tylko tak zapobieże, jeżeli się kółka rolnicze wcielą w organizacyą Towarzystw rolniczych.

Sprawozdanie dep. Zeithammera
o indemnizacyi galicyjskiej.

(Dokończenie).

W rzeczywistości też zażądał minister spraw wewnętrznych w swojej nocie z 16 czerwca 1857. l. 4612, wystósowanej do ministra skarbu, dotacyi odpowiadającej połowie potrzeby rocznej, jako subwencyi ze skarbu państwa, gdyż podwyższenie ściąganych w wysokości $33^3/_4$ kr. k. w. dodatków indemnizacyjnych absolutnie niemożliwem było, a inne dochody nie istniały. Równocześnie zauważył on, że nie można przykładać wiele wagi do zawartych z politycznych powodów w cesarskim patencie z 17 kwietnia 1848 i w cyrkularzu z 22 kwietnia 1848 wyraźnych zapewnień, iż całe wynagrodzenie z funduszów państwa nastąpi, a późniejsze modyfikacye tych zapewnień nie mogą przecież tak daleko iść, aby Galicya gorzej od innych krajów była położoną.

Na notę tę odpowiedział minister skarbu dnia 24 lipca 1857, l. 1777, że nie wdając się w zasadnicze roztrząsanie tej kwestyi, ze względów na stan finansów na proponowaną subwencyą tylko w tym wypadku zgodziłby się mógł, jeżeli minister spraw wewnętrznych ze swej strony przychyli się do proponowanego przezeń podwyższenia stałych i niestałych podatków. Oświadcza się zaś tylko dla tego, że ze skarbu państwa uiszczone będą dodatki, do których państwu zastrzeżoną została pretensya zwrotu, **że jednak późniejsze zbadanie kwestyi o częściowem lub zupełnem odpisaniu tych dodatków wykluczonem nie jest.**

Na mocy Najwyższego postanowienia z 18 października 1857 wydano rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu z 22 października 1857, w którem z wyraźnem powołaniem się na owo Najwyższe postanowienie, określono sposób wykupywania obligacyj indemnizacyjnych w Galicyi, według którego też odtąd postępowano.

Postanowienie względem rocznego dodatku pań-

Przegląd naukowy.

(Z życia zimowego pszczoły. — Kilka uwag z zakresu optyki. — Wpływ elektryczności na wegetacyę).

W jaki sposób pszczoła zimę przepędza, wiadomo dokładnie tylko tym, którzy hodowlą tych stworzeń się zajmują. — Powszechnie wyobrażają sobie zimowanie pszczoły jako zapadanie w pewien rodzaj snu czyli letargu, podczas którego jej czynności żywotne, a więc i odżywianie się ustają zupełnie, — albo też mniemają, iż pszczoły trzeba w zimie karmić sztucznie w pewnych przerwach czasu. Mniemania te, dość rozpowszechnione, są mylne, a powstały zapewne z doświadczenia, iż stworzenia pokrewne pszczołom, jak trzmiele, osy, szerszenie, także muchy i t. d. rzeczywiście zapadają w stan snu letargicznego z nadejściem pory zimowej.

Pszczoła nie zapada w stan snu letargicznego. Jej funkcye organiczne odbywają się zupełnie tym samym trybem w zimie, jak w lecie. Żyjąc w wielkich społecznościach, umie pszczoła zachować się tak ciepło, iż nie traci prawie nigdy giętkości i ruchliwości swych członków. Do utrzymania tego ciepła organicznego koniecznem jest odżywianie, pożywienie, którego trawienie, jak każde trawienie wogóle, jest procesem chemicznym spalenia, wywiązującym ciepło. Otóż i pszczoła utrzymuje odżywianiem się odpowiednią sobie ciepłotę, tak, iż nawet podczas najmroźniejszych dni zimowych ciepłota we wnętrzu ula utrzymuje się na punkcie $+20^0$ Cels. Ciepłota ta nie jest jednak wynikiem procesu trawienia każdego indywiduum w ulu pszczelnym, gdyż pszczoła jest za słabem stworzeniem do wywiązania tego stopnia ciepłoty, lecz ona jest wynikiem sumarycznym procesu odżywczego całego społeczeństwa w ulu zamieszkałego.

W przestrzeni obejmującej zaledwie jeden decymeter sześcienny, siedzi w zwartych ściśle szeregach 20.000 do 30.000 pszczół. Każda pszczoła żyje, spożywa miód i trawi go zwolna. Zły przewodnik ciepła wosk, i ciała indywiduów znajdujących się naokół tej zbitej gromady, chronią je od zbytniego wpływu zimna. Te ostatnie, wystawione najbardziej na zmiany ciepłoty, poczynają z czasem trętwieć, a przeczuwając to, starają się co chyżej dostać na jakiś czas do wnętrza dla ogrzania się i posilenia.

Karmienie się tego zbitego społeczeństwa, odbywa się w sposób prawdziwie braterski. Z zapasów miodu, znajdujących się po nad zbitą gromadą, a utrzymywanych wskutek unoszącego się po nad nią ciepłego powietrza w stanie zawsze płynnym, ssą najbliższe tymże robotnice miód i podają napełnione nim ryjki najbliższym sąsiadkom; te biorą od nich więcej miodu, jak same potrzebują, podają ten nadmiar pokarmu dalszym sąsiadkom, i takim sposobem odbywa się to braterskie karmienie tak długo, pokąd całe społeczeństwo nie nasyci swoich żołądków. Dla gromady, liczącej 20.000 żołądków starczy na dzień zimowy 20 do 25 gramów miodu.

Im silniejszy wpływ zimna, i im gorsze zaopatrzenie ula z przyczyny znajdujących się w nim szpar i szczelin, tem mocniej promienieje ciepło z ciał pszczół, tem większa potrzeba spotęgowania procesu respiracyjnego, czyli, tem większa potrzeba spożywania większych ilości pokarmu. Podczas bardzo mroźnych dni daje się słyszeć w ulu mocne brzęczenie, wywołane właśnie nadmiarem respiracyi, który gdy trwa czas dłuższy, może za sobą pociągnąć zagubę całego społeczeństwa. — Szczególny bowiem ten sposób zimowania pszczół w zwartej gromadzie, pociąga za sobą inną szczególną właściwość w ich życiu, nieznaną u żadnego innego stworzenia. — Tysiące te pszczół, siedzące na sobie, nie mogą przez cały czas zimowy wydawać ze siebie żadnych wydzielin, lecz muszą je zachować w sobie tak długo, pokąd pierwszy słoneczny dzień nie zezwoli im ul opuścić i organiczną tę potrzebę na wolnem załatwić powietrzu. Łatwo więc zrozumieć, że każdy nadmiar spożytego pokarmu, sprowadzony wielkiem zimnem lub złem zaopatrzeniem ula, może za sobą pociągnąć zatratę społeczeństwa pszczelnego, jużto dla niemożności wydawania nadmiaru wydzielin, jużto dla braku siły w powstrzymaniu się od tej funkcyi, zatem w nieprawidłowem tejże spełnieniu w samym ulu, w stanie chorobliwym.

Królowa siedzie przez ten czas spokojnie w środku zbitej gromady i nie składa od połowy września do połowy stycznia żadnych jaj. Dopiero gdy pierwsze dni słoneczne zawitają i pszczoły na powietrze wylatywać już mogą, poczyna się rozmnażanie nanowo, a z początkiem marca są już zazwyczaj całe szeregi komórek plastrowych wypełnione zarodkami potomstwa.

Przy takim sposobie życia pszczół w zimie, jest regularne karmienie ich wprost niemożliwem. Otwieranie ula wypuszczałoby z tegoż nagromadzone tam ciepło i powodowałoby rozpierzchanie się zbitej gromady, czego znowu następstwem byłoby trętwienie i śmierć wielu indywiduów. Pszczoły same starają sie o zaopatrzenie w zapasy pokarmu na zimę, gromadząc je w górnych częściach ula i zalepiając szczelnie wypełnione komórki woskiem dla uchronienia ich od zepsucia. Tylko, gdy niepomyślny rok nie zezwolił na dostateczne nagromadzenie żywności na zimę, musi człowiek przyjść im z pomocą, i podawać już w jesieni albo miód, albo też inną słodycz, na to, by ją pszczoły prawidłowo przetrawić i zachować w komórkach mogły na zapas.

Wstawianie pszczół do ogrzanej przestrzeni jest dla nich szkodliwem. Ciepło nęci je do opuszczania ula i sprowadza brzęczenie w tymże, albo też śmiertelne otłuczenie się ich na płytach okien zamkniętych. Pomocnem jest natomiast wstawienie ula do ciemnego i suchego lokalu, którego ciepłota utrzymuje się na punkcie mniej więcej 0^0, lub dobre zaopatrzenie ula w złe przewodniki ciepła, a więc owinięcie ula w słomę, łyko, liście itp. i pozostawienie tegoż na letniem stanowisku, gdyż natenczas mogą pszczoły w piękne dni zimowe wylatywać swobodnie dla czyszczenia się. Jakie zatem doniosłe znaczenie dla pszczoły mają piękne, słoneczne dni zimowe, — łatwo zrozumieć.

* * *

Zjawiska optyki tłumaczymy sobie zazwyczaj transwersalnym ruchem falowym wszystkie ciała przenikającego eteru. To tłumaczenie jest jednak całkowicie dowolnem, gdyż ze zrównaniami teoryi ruchu dadzą się wszystkie hypotezy mniej lub więcej pogodzić, a więc wszystkie mają za sobą równe prawdopodobieństwo.

Otóż jeden z pierwszych badaczy angielskich na tem polu, J. Clerk Maxwell, stawia nową teoryę światła, zapomocą której dowieść usiłuje, iż światło powstaje przez rozbudzenie elektryczności w sposobie tętnowego ruchu tego środka, który promień świetlny przeprowadza. Chyżość tych peryodycznych drgnień elektryczności łatwo obliczyć, a wynik zgadza się z miarą chyżości światła dla dotyczącego środka. Do mierzenia tego trzeba używać tych metod, jakich używamy do mierzenia elektryczności.

Najprostszą zasadą mierzenia prądu elektrycznego jest działanie tegoż na igłę magnetyczną, — dalszą zaś, działanie tegoż na chemiczny skład ciał. I światło działa w sposób podobny, że tylko wspomnimy zastósowanie tego działania w fotografii. Trzecią zasadą mierzenia elektryczności jest mierzenie ciepłoty, jaką ta w pewnym złym przewodniku wywiązuje, a więc podobnie, jak w mierzeniu światła może być zasadą pochłaniania nie tegoż przez ciała nieprzeźroczyste i przemiana na ciepło.

Dlaczego my jednak mierzymy prąd elektryczny zawsze w jego skutkach, — a nigdy bezpośrednio? Dlatego, iż brakuje nam zmysłu tkliwego na bezpośredni wpływ elektryczności. Wedle zapatrywań Maxwella posiadamy jednakowoż taki zmysł, — który jest rodzajem dynamometru, a tym jest nasze oko. My nie możemy jednak używać oka jako przyrządu mierniczego, bo tegoż tkliwość ma od niego samego niezależne granice w dowolności.

Chcąc bowiem porównać okiem jasność dwóch równobarwnych źródeł światła, musimy światło silniejsze osłabiać zapomocą fotometru dopóty, póki jego wpływ na siatkówkę oka nie zrówna się z wpływem światła słabszego. Dla łatwiejszego zrozumienia tego zjawiska wyobraźmy sobie dwa płomienie palącego się sodu', których siłę mierzymy zapomocą fotometru Bunsena. Ustawiamy oba źródła światła w takich oddaleniach od tłustej plamy na zasłonie, — by ich działanie optyczne na siatkówkę naszego oka było dla obu źródłem równem. Ponieważ zaś siatkówka naszego oka w obudwu razach jednakowo funkcyonowała, i nieznany nam bliżej przebieg mózgowy widzenia w obudwu razach był jednakim, to — rozumuje Maxwell, — i przyczyna tegoż, a więc żywa siła drgania na powierzchni zasłony musi być jednakową w obudwu przypadkach. Wyprowadzamy tu zatem z równości optycznej wniosek na równość fizykalną.

Skoro przyjmiemy dalej, że w tym naszym wypadku źródło silniejszego światła musiało się dla zrównania się z wpływem światła słabszego, stać w dwakroć tak wielkiem oddaleniu od zasłony, jak źródło światła słabszego, to oczywisty wniosek, że siła fizykalne źródła silniejszego światła, zmuszonego w celu zrównania się z siłą fizykalną światła słabszego do przebywania podwójnej drogi, a więc, że energia pierwotna stosuje się do energii wypromieniowanej jak 4 : 1, czyli, że źródło silniejszego światła jest fizykalnie, ale nie fotometrycznie, czterykroć tak silne, jak źródło światła słabszego. Ponieważ zaś, ściśle umiejętnie rzecz biorąc, istnieć mogą tylko fizykalne, a nie fotometryczne metody mierzenia, więc rzecz jasna, że wszystkie dotąd używane metody mierzenia światła nie odpowiadają istocie prawa, — lecz są dowolne i zostaną takiemi zawsze, bo naszemu poznaniu i naszej wiedzy położono tu granicę nieprzebytą.

Maxwell rozumuje tak dalej: Światło wydziela tylko ciało rozgrzane, a pochłanianie światła wydziela ciepło, — zatem, są ciepło i światło niczem innem jak elektrycznością. Więc i ciepło wywiązywane chemicznemi processami jest elektrycznością. — Opierając się zaś na wywodach Franklina, że ogólne ciążenie ciał niebieskich jest tylko następstwem statycznej elektryczności, dojdziemy do końcowego wniosku; że zmiana

stwa w kwocie 2,500,000 złr. kon. m. i zastrzeżenia pretensyi zwrotu, jak niemniej względem dodatków do podatków, stanowiły odtąd podstawę dla dalszej akcyi, a specyalnie roczny dodatek państwa w kwocie 2,500,000 złr. kon. m. (złr. w. a. 2,625,000) uiszczany był nadal, mianowicie od wejścia w życie Reprezentacyi państwa, na mocy ustaw finansowych. W dalszym rozwoju niniejszej sprawy od rozporządzenia ministeryalnego z 22 października 1857, wyszło rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 12 sierpnia 1858, l. 6,704, wystósowane do namiestnika hr. Gołuchowskiego, do prezydenta krajowego hr. Clam Martinica, tudzież do dyrekcyj funduszu indemnizacyjnego i do krajowych komisyj indemnizacyjnych. Tem ministeryalnem rozporządzeniem zawiadomiono, iż w myśl Najwyższego postanowienia z 27 lipca 1858 „odstąpić należy zupełnie od wymierzania i ściągania należytości serwitutowych.“ To rozporządzenie ministeryalne odwołuje się na intymat z 19 marca 1853 który już wówczas orzekł, iż prawne postanowienia odnoszące się do wymierzania i ściągania tego wynagrodzenia, tracą moc obowiązującą. Dlaczego to rozporządzenie w ogóle wydanem zostało, skoro wynagrodzenie serwitutowe już przed pięciu laty zniesionem zostało, należy to do wielu niewyjaśnionych i niejasnych stadyów tej zawikłanej sprawy. Można się tylko domyślać, że się tak wielokrotnie wspominane zastrzeżenie pretensyi zwrotu względem dozwolonych rocznych dodatków w kwocie 2.500,000 złr. łączyło z przypuszczeniem, iż zwrot ten nastąpi z wynagrodzenia serwitutowego później ściągnąć się mającego.

Ponieważ Najwyższe postanowienie z 13 października 1857 nie było w całej swej osnowie publikowanem, przeto Galicya dopiero w r. 1861, gdy w myśl wydanej ordynacyi krajowej dla Galicyi miała przystąpić reprezentacya kraju do przejęcia funduszu indemnizacyjnego, doszła do wiadomości, ile wynosi roczna potrzeba indemnizacyjna i że fundusz indemnizacyjny otrzymuje ze skarbu państwa rocznie 2,500,000 złr. m. k. jako dodatek, tudzież, że względem tego dodatku państwu zastrzeżoną jest pretensya zwrotu.

W celu oddania funduszu w zarząd reprezentacyi kraju rozpoczęły się wprawdzie natychmiast rokowania. Te atoli nie mogły doprowadzić do ostatecznego rozwiązania kwestyi uiszczonych i jeszcze uiszczać się mających przez państwo dodatków indemnizacyjnych. Galicyjski sejm wzbraniał się właśnie odebrać fundusz indemnizacyjny w zarząd reprezentacyi kraju, a zarząd ten aż do tej chwili faktycznie przez państwo wykonywany bywa.

Rokowania rządu z galicyjskim sejmem przybrały dopiero w roku 1866 i 1868 żywszy obrót. Przebieg ich jest w głównych zarysach wyłuszczony w motywowanem sprawozdaniu rządu do przedłożonego projektu ustawy. Z tego wyjaśnienia przekonać się można, że galicyjski sejm konsekwentnie z swojem pierwotnem przekonaniem, że kraj Galicya do zwrotu państwowych dodatków indemnizacyjnych nie jest obowiązanym, uchwałą z dnia 28 lutego 1866 r. objęcie administracyi funduszu indemnizacyjnego od tego zawisłem uczynił, „aby państwo zrzekło się wszystkich swoich pretensyj do zwrotu uiszczonych oprocentowanych i bezprocentowych subwencyj“. Na to ze strony rządu w myśl uchwały ministeryalnej z r. 1868 w projekcie umowy oświadczono, „że *przynajmniej na teraz* o odpisaniu już uzyskanych zaliczek mowy być nie może, gdyż takowe stanowią aktywa finansów centralnych, a przeto poprzednio w każdym wypadku zaczekać się musi na obrachunek z Węgrami“, powód, który w obecnej chwili w każdym razie już nie istnieje.

Z tego wypływa, że rząd już w roku 1868 zastanawiał się nad odpisaniem uiszczonych dotąd dodatków, że takowego w zasadzie nie odrzucił, *i przyrzekł bezprocentowy dodatek ze skarbu państwa w kwocie 2,625.000 złr. rocznie jako bezzwrotną subwencyę od 1 stycznia 1868 aż do końca r. 1897.*

Na propozycye rządu nie przystał galicyjski sejm, gdyż upoważniony do dalszych w tej mierze rokowań Wydział krajowy oświadczył, iż obstaje przy powziętej dnia 28 lutego 1868 roku uchwale, a i późniejsze rokowania aż do r. 1882 zostały bez skutku.

Wysoka Izba deputowanych Rady państwa, jak niemniej galicyjski sejm powzięły podczas obrad nad preliminarzem państwowym i nad budżetem funduszu indemnizacyjnego niejednokrotnie rezolucye, wzywające rząd, aby tę sprawę do ostatecznego doprowadził rozwiązania.

Przedłożony przez obecny c. k. rząd galicyjskiemu sejmowi w roku 1882 projekt ugody, rożni się od projektu sejmowego, a obecnie przez rząd akceptowanego i Wysokiej Izbie zakumunikowanego, tylko w tem, że państwo od roku 1883 aż włącznie do roku 1897 oprócz rocznej subwencyi w kwocie 2,100.000 złr., miałoby jeszcze uiszczać roczną bezprocentową ze skarbu państwa zaliczkę w kwocie 325.000 złr., w ten mianowicie sposób, aby od roku 1883 zapomocą dodatków do podatków krajowych nie była ściąganą kwota 525.000 złr., lecz tylko kwota 200.000 złr., uzupełniająca potrzebę roczną.

Z całego przebiegu tej sprawy jest rzeczą widoczną, że w długim okresie 35 lat ulegała ona najróżnorodniejszym zmianom i często rozmaicie ze strony rządu była pojmowaną, co się odzwierciedla w całym szeregu rozporządzeń, częścią w rzeczywistości, a częścią pozornie tylko ze sobą niezgodnych.

Cesarski patent z d. 17 kwietnia 1848 roku, ta pierwotna podstawa wszystkich późniejszych faz w rozwoju tej sprawy, była wynikiem wielce wzburzonego czasu. Cesarski patent sam, a jeszcze bardziej poprzedzająca go korespondencya między ówczesnym ministrem v. Pillersdorfem a gubernatorem Galicyi hr. Stadionem, daje wymowne świadectwo na to, że postanowienie to zapadło z powodów wysokiej polityki, aby wieśniaczą ludność Galicyi do państwa przywiązać i ruch jej na pokojowe tory zwrócić. Użyte podówczas wyrażenie „o wynagrodzeniu zniesionych poddańczych powinności *kosztem państwa*“, nie było czczem słowem, wobec byłych poddanych t. j. chłopów, a to tem mniej, skoro rozbrzmiewało ono specyalnie zapomocą cyrkularza z dnia 22 kwietnia 1848 roku we wszystkich gminach kraju i chłopom nadto potwierdzonem zostało przez umyślnie na ten cel w różnych kierunkach rozesłanych komisarzy. Wiara, jaka wówczas ludności wieśniaczej wpojoną została, utrzymała się, i jasną jest rzeczą, że ta wiara w przebiegu lat ludności tej odjętą nie została.

To polityczne znamię tej sprawy uznawały wszystkie późniejsze rządy, skoro się już od dawna ułożyły spokojnie fale ruchu 1848 i z tem znamieniem liczono się we wszystkich okresach rokowań w kwestyi indemnizacyi galicyjskiej. A nadto, podczas gdy sprawa indemnizacyi w innych krajach monarchii stosunkowo gładko i rychło na prawidłowe tory zwróconą została i rozwikłaną, kwestya indemnizacyi galicyjskiej przez pełnych 35 lat pozbawioną była ostatecznego prawnego uregulowania, a administracya tego funduszu wbrew postanowieniu galicyjskiej ordynacyi krajowej, przez 22 lata zostawała i dotąd zostaje wyłącznie w ręku państwa.

Z przebiegu tej sprawy jest dalej widocznem, że obecnie wobec wielokrotnie sprzecznych ze sobą prawnych zarządzeń, rozporządzeń i reskryptów, określenie ścisłe stanowiska prawnego napotyka na nieprzezwyciężone trudności, tak że się od dawna wyrobiło mniemanie, ba nawet przekonanie, iż nie inaczej, jak przez zakończenie wzajemnej między państwem a krajem ugody, długoletni ten spór ukończonym być może. Jeżeli ze stanowiska prawnego wyrażono z jednej strony mniemanie, że ustawa z 7 września 1848 mówi o uiszczeniu wynagrodzenia z funduszu z zasobów kraju utworzyć się mającego, że Najwyższe postanowienie z dnia 13go października 1857 roku względem bezprocentowych dodatków państwowych zastrzega państwu pretensyę do ich zwrotu, jak niemniej, że państwo wedle pierwotnych przepisów indemnizacyjnych także i w innych królestwach i krajach nie składa żadnego dodatku za powinności urbaryalne, — to z drugiej strony przemawia za przeciwnem pojmowaniem rzeczy cesarski patent z 17 kwietnia 1848, cyrkularz z 22 kwietnia 1848, cesarski patent z 15 sierpnia 1849 i zatwierdzona przez Cesarza instrukcya wykonawcza z 4 października 1850 roku, która wyraźnie utrzymuje obowiązek płacenia przez państwo, dalej ta okoliczność, że także w innych królestwach i krajach nie nałożono funduszom krajowym spłaty dodatku przenoszącego trzecią część wynagrodzenia, w końcu fakt, że w toku dalszych rokowań zupełnie odstąpiono od wykonania postanowienia cesarskiego patentu z dnia 15 sierpnia 1849 r., na mocy którego byli poddani za dalszy użytek serwitutów, wynagrodzenie do kas rządowych płacić mieli.

Należy także rozważyć, że wspomniane dodatki nie były dawane krajowi, lecz funduszowi indemnizacyjnemu, że przeto pretensya do zwrotu nie może być podnoszoną do kraju lecz do funduszu indemnizacyjnego, który się znajdował i znajduje w administracyi państwa. Kraj uiścił wszystko do funduszu indemnizacyjnego, czego rząd za pomocą rocznych dodatków indemnizacyjnych od kraju wymagał.

Prawdą jest także, że administracya państwa we wszystkich fazach rozwoju tej sprawy, Najwyższemu postanowieniu z d. 13 października r. 1857 nigdy nie przypisywała tego znaczenia, jakoby w nim wykluczoną była możliwość odpisania uiszczonych przez państwo dodatków, jak to mianowicie widocznem jest z motywowanego sprawozdania rządu do projektu ugody z galicyjskim sejmem w r. 1868. Sejm ze swej strony zawsze podnosił, że wspomniane najwyższe postanowienie ani nie nałożyło na Galicyą obowiązku zwrotu, ani zastrzegło prawa zwrotu na rzecz skarbu państwowego, lecz tylko zastrzegło możliwość pretensyi do zwrotu. To stanowisko galicyjskiego sejmu wyłuszczono w końcu w zakomunikowanem Wysokiej Izbie sprawozdaniu Wydziału krajowego z 18 października 1882 r., które do niniejszego referatu dołączonem zostało.

Jeżeli tedy galicyjski sejm zaproponowaną świeżo ugodę przez rząd z powyżej wspomnianą, również przez rząd zaakceptowaną modyfikacyą w końcu, jakkolwiek przeciw wotum poważnej mniejszości, — przyjął, to nasuwa się uwaga, że słuszne ostateczne załatwienie tej sprawy nietylko jest wskazanem, lecz że leży ono w obopólnym interesie państwa i kraju, tem bardziej, ile że trudno się spodziewać, aby w przyszłości pomyślniejszy rezultat osiągniętym był, i ponieważ nie chodzi tu nawet przy bardzo znacznem zmniejszeniu pretensyj państwa o czystą darowiznę krajowi, ani o motywowanę zrzeczenie się ze strony państwa. Prócz tego okazałoby się od roku 1883 zniżenie bezprocentowego dodatku państwowego o rocznych 200.000 złr., przeto w piętnastoletnim peryodzie o 3,000.000 złr., w połączeniu z uznaniem zobowiązania do zwrotu, uiszczać się mającej w latach 1883 aż włącznie do r. 1897 rocznej zaliczki w kwocie 325.000 złr., a względnie uiścić się mającej w powyższym czasie ogólnej zaliczki w kwocie 4,875.000 złr., tak, że potwierdzenie tej ugody przyniesie również i państwu w porównaniu z dotychczasowymi faktycznymi stosunkami znaczne korzyści.

Ponieważ atoli przedłożenie rządowe nie zostało załatwionem na sesyi r. 1883, przeto staje się potrzebną zmiana projektu ustawy, gdyż ugoda odnosi się także do r. 1883. Trudnoby zalecać, rozciągnięcie terminu na lata 1884, aż włącznie do 1898, gdyż w tym wypadku musiałyby być nawiązane nowe rokowania z galicyjskim sejmem, a wskutek tego ostateczne załatwienie tej sprawy znowu o jeden rok odwleczonemby zostało. Z drugiej znowu strony nie leżałoby to w intencyi wysokiej reprezentacyi państwa, aby, skoro już raz rok 1883 wciągnionym został do ugody, w zupełności darowanym był krajowi faktycznie już przez państwo uiszczony bezprocentowy dodatek w kwocie 2 625 000 złr., podczas gdy państwo wedle ugody na ten rok miałoby uiścić tylko bezzwrotną subwencyę państwa w kwocie 2,100,000 złr., — tudzież zwrotną bezprocentową zaliczkę państwową w kwocie 325,000 złr.

Wedle tego byłaby Galicya obowiązaną, na rachunek r. 1883 wypłacić 200,000 złr., jako więcej uiszczoną ze skarbu państwa subwencyę roczną, a 325,000 złr., jako na rachunek r. 1883 uiszczoną bezprocentową zaliczkę państwową, razem tedy 525.000 złr., których spłata ma nastąpić w terminie oznaczonym w ust. 4 ugody.

Komisya budżetowa wnosi tedy:

Wysoka Izba deputowanych zechce przyjąć niniejszy projekt ustawy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 7 marca.

(§§) Ogłoszony już w dosłownem brzmieniu likwidacyjny projekt obywatelskiego komitetu dla sprawy banku włościańskiego, w dwóch punktach mógłby być zaatakowany przez tych, którym z jakiegokolwiek powodu wydałoby się stosownem nie ułatwiać, lecz utrudniać akcyę inaugurowaną. Przedewszystkiem ostatni ustęp programu, wymagający bezwarunkowego przyjęcia podanych warunków i zapowiadający w przeciwnym razie przekształcenie się komitetu na organ opiekuńczy, wyłącznie tylko dla dłużników dotkniętych katastrofą bankową, mógłby być tłumaczony, jako ultimatum, nawet jako pressya niezgodna z charakterem ugodowym całej komplanacyi. Byłaby to niezawódnie pressya, jeżeliby komitet pomocniczy występował tylko w obronie i w imieniu jednej strony, mianowicie dłużników. Wiadomo jednak, jak dobitnie na każdym kroku komitet podnosił łączność interesów wierzycieli i dłużników, jak ujmował się za pierwszymi wobec tendencyi konkursowej, z którą w parze iśćby musiało zalecanie dłużnikom powolności w uiszczaniu się z zobowiązań, nawet pewne ignorowanie tych zobowiązań. Na komitet padł raz nawet wyraźny zarzut forytowania interesu wierzycieli z ujmą dla dłużników. Po takich antecedencyach, komitet występując w charakterze rozjemcy, był zupełnie uprawniony postawić swój plan w formie *conditio sine qua non* co do wszystkich szczegółów. Czerpiąc z obywatelskiego poczucia obowiązków swój cały tytuł do akcyi i mając na oku tylko wszechstronne pogodzenie interesów bez ujmy dla słuszności i prawa, komitet był i jest zupełnie uprawniony wymagać od wierzycieli, aby przyjęli to, co on po dokładnem zbadaniu stanu rzeczy i po sumiennem rozważeniu wszelkich okoliczności, uznaje za jedynie możliwy i wśród danych stosunków jedynie trafny substrat dla likwidacyi. Wierzyciele mogli się już przekonać, a na walnem zgromadzeniu zapewne utwierdzą się w przekonaniu, że dotychczasowy wpływ komitetu poparty w całym kraju, wydaje pomyślne dla nich, brzęczące wyniki w formie licznych spłat zaległości i kapitałów dłużnych. Jeżeliby wierzyciele to wszystko uważali tylko za pobudkę do drożenia się, to w takim razie muszą już sami wziąć na siebie odpowiedzialność za dalsze następstwa. Komitetu zaś obowiązkiem będzie zająć się dalej tylko opieką nad dłużnikami. Byłoby to nie ziszczenie groźby lub spełnienie presyi, lecz tylko konsekwentne zastosowanie własnej obywatelskiej misyi i akcyi do nowej sytuacyi.

Drugim punktem programu komitetowego, który wywołać może wątpliwości, jest kategorycznie w formie warunku postawione żądanie, aby rząd przyczynił się do akcyi zaliczką jednego miliona. Kiedy zaraz w pierwszej chwili po wybuchu katastrofy odezwały się głosy, że rząd powinien poczuwać się do obowiązku niesienia pomocy, łatwo było odeprzeć to żądanie argumentem, że rząd nic uczynić nie może, bo potem musiałby w konsekwencyi spieszyć z pomocą każdemu skrachowanemu bankowi. Teraz rzecz inaczej się przedstawia. Kraj nie wymaga żadnej darowizny, nie przytacza nawet precedensów z krachu wiedeńskiego i ówczesnej akcyi gabinetu ks. Auersperga. To, czego się żąda, nie grozi żadną stratą państwu, bo milion ma być tylko pożyczony i zostanie spłacony nie na końcu dopiero i nie w miarę pomyślnego wyniku likwidacyi, lecz już w toku likwidacyi nawet przed niektóremi płynnemi należytościami. Pożyczka ta nie wymaga nawet prywacyi ze strony państwa, bo pewne zapasy kasowe znajdują się zawsze na lokacyi i zapewne nie ma chwili, w której skarb państwa nie miałby do dyspozycyi miliona na jakąś nieprzewidzianą potrzebę. Nie z rekryminacyi, nie z niedostatecznej kontroli rządowej w banku włościańskim wysnuwa komitet tytuł do żądania tej pomocy od państwa, lecz ze świadomości, że chodzi tu o wielki interes społeczny, więc nietylko krajowy, lecz zarazem państwowy, t. j. o odwrócenie groźnego ciosu od całego stanu włościańskiego jednego z największych krajów koronnych monarchii. Z tego powodu mógł, a wobec przedstawionej w projekcie sytuacyi, nawet musiał komitet pomocniczy postawić także pomoc rządową, jako *conditio sine qua non.*

Wiedeń 6 marca.

(a) Komisya gorzelniana strawiła cały wieczór nad paragrafem, który zawiera definicyę gorzelni rolniczej, mającej prawo do ryczałtowego wymiaru podatku. W ustawie teraz obowiązującej znajduje się taka definicya. Do projektu nowej ustawy rząd wprowadził określenie znacznie zmienione, a członkowie komisyi wnieśli do tego określenia jedenaście poprawek, tak, iż komisya miała do wyboru trzynaście różnych projektów. Rzecz to jest ważna, bo władze skarbowe nieraz pod tym względem czyniły trudności i wymagały dowodów, których dostarczenie kosztownem i uciążliwem bywało. Zdarzało się, że wymagały wyciągów z ksiąg hipotecznych, katastralnych wykazów rozległości gruntów, kontraktów dzierżawnych i poświadczenia od urzędu gminnego, że tylko plony własne posiadacza gorzelni zacierane bywają itp. Komisya pragnie taką znaleść definicyę gorzelni rolniczej, iżby nie mogły się zdarzać zbyt daleko posunięte wymagania podrzędnych władz, od których dopiero w drodze rekursu można się było uwolnić. Dlatego komisya wybrała komitet, któremu poleciła zredagowanie tego paragrafu. Wskutek tej uchwały najbliższe, a najważniejsze posiedzenie komisyi odbędzie się dopiero w sobotę, i na tem posiedzeniu nastąpi głosowanie o głównych postanowieniach projektowanej ustawy. Do tych postanowień należy także oznaczenie terminu, w którym ustawa ma wejść w życie. Trudność pod tym względem wynika ztąd, że paręset gorzelni rolniczych większych, będzie musiało sprawić narządy miernicze i kolumny rektyfikacyjne, a przytem przerobić pewne gorzelniane naczynia. Potrzeba na to znacznego nakładu, do którego właściciele tych gorzelni nie są przygotowani, i potrzeba czasu. Gorzelnie fabryczne, mające wielkie kapitały obrotowe, podołają temu zadaniu mimo krótkości czasu do 1 września b. r. Gorzelnie rolnicze, w których objętość naczyń zacierowych nie przenosi 45 hektol., nie potrzebują nic przerabiać, bo pozostaną przy systemie ryczałtowym. Chodzi tylko o gorzelnie rolnicze większej objętości, i ma być w komisyi postawiony wniosek, aby tym gorzelniom, pomimo, iż ustawa wejdzie w życie w terminie przez rząd zamierzonym, pozostawiony był rok czasu na sprawienie tak zwanych zegarków, jeśli zamiast zredukowania się do objętości 45 hektol., będą wolały pozostać przy dotychczasowej objętości, i przyjąć wymiar podatku według ilości wyprodukowanego spirytusu. Ta zmiana w końcowem postanowieniu ustawy, równie jak obniżenie przypuszczalnej wydatności, o czem wam wczoraj pisałem, nie napotkają podobno na stanowczy opór ze strony naszego rządu, ale na wniosek popierany przez posłów galicyjskich, żeby gorzelnie o objętości od 45 do 60 hektol., pozostawione były przy dotychczasowym ryczałtowym systemie opodatkowania, rząd według kilkakrotnego oświadczenia ze strony jego zastępcy przystać nie może, bo przewiduje, że w takim razie rząd węgierski odstąpiłby od całego projektu reformy, który tylko za wspólną zgodą obudwu rządów może przyjść do skutku.

Dotychczasowy system ryczałtowego opodatkowania sprzyja niezmiernie rozwojowi wielkich fabrycznych gorzelni węgierskich. Przy wywozie spirytusu za granice monarchii, gorzelnie te coraz większą zyskują przewagę i wypierają z targów zagranicznych wyrób gorzelni austryackich. Skarb nasz czuje to nader dotkliwie. Według ugody handlowej, każda połowa monarchii ponosi taką kwotę zwrotów podatku przy wywozie wyrobów, jaka przypada na nią w stosunku do opłaconego na jej obszarze podatku. Gdy więc gorzelnie węgierskie opanowały wywóz spirytusu i po większej części pobierają owe zwroty, a rząd nasz płaci prawie połowę tych zwrotów, płaci on tem samem premię eksportową gorzelniom węgierskim i ponosi na ich korzyść stratę, sięgającą do miliona rocznie. Owoż, rząd węgierski nie ma powodu ubiegać się bardzo gorliwie o zmianę tego stanu rzeczy. Pragnie on tak dobrze jak nasz rząd powiększenia dochodu z wódki i wolałby dopiąć tego celu sposobem łatwiejszym przez podwyższenie podatku. Ma on jednak inny jeszcze na to sposób, zaprowadzając opłatę czysto konsumcyjną, podobną do tej, jaką nałożył na piwo. Rozwój zaś fabryk gorzelnianych jest dla rządu węgierskiego interesem pierwszorzędnym i można się obawiać, iż popierane przez rząd gorzelnie tamtejsze, w razie, gdyby nowela nie przyszła do skutku, opanują nawet targi austryackie, tak jak opanowały już targi zagraniczne. Wówczas nasze gorzelnie rolnicze i większe i mniejsze byłyby na zagładę skazane. Tak jak w każdym przemysłowym zawodzie zakłady drobne nie mogą wytrzymać konkurencyi z zakładami wielkiemi, tak i gorzelnie drobne muszą ciężką toczyć walkę o byt z owemi kolosalnemi fabrykami, które dysponują milionami, mają na zawołanie największą inteligencyę fachową, nierównie mniejsze stosunkowo ponoszą koszta zarządu, najtaniej kupują materyał i najdrożej sprzedają wyrób. Nowela, o której mowa, ratuje przynajmniej drobne i średnie gorzelnie rolnicze, zapewniając im wielką ulgę przy opłacie ryczałtowej, a poddając gorzelnie fabryczne pod opłatę od ilości wyrobu. Gdyby nowela upadła, słabiutkie gorzelnie rolnicze musiałyby równą bronią walczyć z owemi olbrzymiemi, a los walki na równą broń między słabą a silną dłonią nie może być wątpliwym.

Wiedeń 6 marca.

⊙ Przybywa coraz więcej symptomatów i faktów do rozpoznania nowej sytuacyi politycznej. Być może nawet, że zachodzi już pewien zbytek informacyj, pewna przesada domysłów. Można oczekiwać, że wkrótce *Post*, *Grenzboten*, *Prov. Corr.* albo *Nordd. Allg. Ztg* odezwą się w tym sensie: „Znowu się powtarza znane widowisko; kanclerz zrobił coś tak prostego, że nie potrzeba wcale rozumu dyplomaty, — ani żadnego wtajemniczenia w zakulisowe sekreta, lecz prosty rozsądek wystarcza, żeby fakt i sytuacyę ocenić. Tymczasem znowu dzienniki niepokoją publiczność domysłami bezpodstawnemi. Cóż się stało? Oto kanclerz dla dzieła pokoju pozyskał jedno państwo więcej. — Czyliż się przez to zmieniła sytuacya? Chyba tylko na lepsze. Obawiać się, a raczej uczuwać wewnętrzny gniew, mogą tylko ci, którzyby radzi zawsze pokój zakłócić, czy to ludzie, czy państwo. Uskarżał się niegdyś hr. Kalnoky w delegacyach, że dzienniki rosyjskie wbrew tendencyom rządu rosyjskiego utrudniają porozumienie. Obecnie dzienniki polskie podnoszą znowu obawy i wątpliwości; ale na niepoprawnych trudno zważać. Nie dziwimy się też gorączce i zaślepieniu dzienników francuskich; lecz dzienniki węgierskie powinnyby przecież trzeźwiej i umiarkowaniej na rzeczy patrzeć i nie szukać zagadek i obaw tam, gdzie ich minister spraw zagranicznych austro-węgierskich wcale nie widzi“. Przyzwyczajony jest świat do takiej gołębiej prostoty i przejrzystości kanclerza niemieckiego, lecz także i do tego, że w parze z nią idzie brutalność w pruciu własnej tkaniny, bezwzględność bezwarunkowa — a każdy postępek, który wymaga uciekania się do takich przymiotów, nie może być uważany za obojętny lub małoznaczący.

Tymczasem można skonstatować: zupełne zizolowanie Francyi, a nadto ubezwładnienie jej przez zamorskie wyprawy. Francya jest dla kanclerza tak samo *ein überwundener Standpunkt*, jak Polacy, z tą jedynie różnicą, iż jeszcze wobec Francyi pozorną grzeczność zachowuje. Anglia również jest zizolowaną; wymagała tego Rosya i o ile w Europie zapewniony jest pokój, o tyle Azya oddana na łup. Gromadzenie niebezpieczeństw wojennych w Azyi, jest nawet klapą bezpieczeństwa dla Europy. Lecz *Temps* wywodzi, że to bezpieczeństwo jest fikcyą, gdyż Konstantynopol może być nie od europejskiej, ale od azyackiej strony snadniej ujętym. *Pester Lloyd* widzi tożsamo w przyszłości cały półwysep bałkański w poddaństwie rosyjskiem — a obecna sytuacya jest dla Rosyi tylko etapą przygotowawczą.

Ale co więcej, odezwał się już publicznie wprost urzędowy głos — właśnie w Peszcie. P. Tisza oświadczył, że niema żadnej gwarancyi trwałości pokoju.

To przecie znaczy: albo, że Austro-Węgry warunków nowych układów berlińskich nieznają, albo, że te warunki uznają jako niedostateczne — przynajmniej dla węgierskiego rządu niedostateczne.

Ten głos wymaga koniecznie i wprost odpowiedzi z Berlina. Przymierze bowiem podwójne dawało Węgrom gwarancyę; skoro jej obecnie nie widzą, więc zaszły zmiany uzasadnione.

Lecz pokazuje się, że od Austryi zależy, żeby nastąpiła restytucya podwójnego przymierza. I w tej mierze podaje klucz książka Buscha w ostatnim rozdziale — na co już *Journ. d. Deb.* zwrócił uwagę. Oto przymierze dotychczasowe kanclerza wcale nie zadawalniało; on chciał co innego, mianowicie: ażeby przymierze było jawnem, publicznem, notyfikowanem przez wszystkie czynniki państwowe i prawodawcze w Niemczech i w Austro-Węgrzech, nierozerwalnem, chyba znowu za zgodą tych wszystkich czynników. Nie byłby to traktat, ale coś więcej, nierozerwalność obu państw stanowiłaby wtedy organiczną część ich ustroju, za czem przyszłaby unia cłowa z Niemcami. Hr. Andrassy nie chciał tego, Austro-Węgry wolały ograniczyć się na traktat dyplomatyczny — dlatego przymierze zostało tylko na 5 lat zawarte i odtąd nieodnowione. W takiem położeniu ks. Bismark miał prawo oglądnąć się za inną kombinacyą, dającą mu inne korzyści, w kierunku politycznym i w kierunku obrony przeciw anarchii — a zarazem zwrot, którego dokonał, jest presyą wywartą na Austro-Węgry. Jeżeli zechcą przystać na ideał kanclerza i związać się na śmierć i życie, politycznie i ekonomicznie, to kanclerz z całą prostotą (i brutalnością) układy zawarte z Rosyą zredukuje do *simple enteute*; jeżeli zaś nie, to muszą się sprawy inną koleją potoczyć. Ta inna kolej wymaga od Austryi samodzielności; oto jądro kwestyi i położenia.

N. Pan postanowieniem z d. 3go marca b. r. zamianował radcę dworu przy najwyższym trybunale Ignacego Zborowskiego, prezydentem sądu krajowego w Krakowie.

Pan Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Karola Fettera z Tarnowa do Krakowa i Gwidona barona Battaglię z Krakowa do Tarnowa, koncepistę namiestnictwa Juliusza Maramarosza z Namiestnictwa do Rudek i praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Michała Sowińskiego z Tarnopola do Żółkwi, Dra Feliksa Wojnarowskiego z Namiestnictwa do Białej i Mieczysława Paszkudzkiego z Sokala do Tarnopola.

---

równowagi elektrycznej jest właściwą przyczyną wszystkich zjawisk w przyrodzie.

* * *

W handlu księgarskim ukazało się w ostatnich czasach dziełko napisane przez profesora Wolleya streszczające wyniki wszelakich doświadczeń, — czynionych w celach zastósowania elektryczności do uprawy roślin i zbadania jej wpływu na wegetacyę.

Otóż dowiadujemy się z tegoż, iż doświadczenia tego rodzaju sięgają swoim początkiem pierwszej połowy minionego wieku. W roku 1746 ukazał się w *Journal of the horticultural Society of London* artykuł Maimbray'a z Edynburga, w którym opisuje swe doświadczenie czynione z dwoma krzewami myrtów, „zmuszonych“ elektrycznością do wypuszczenia w październiku świeżych pędów i wydania kwiatu. Niedługo potem Abbé Nollet, znany badacz elektryczności swojego czasu, ogłosił jako wynik swoich doświadczeń, że: elektryczność potęguje wydzielanie pary wodnej u roślin i przyspiesza kiełkowanie i rośnięcie w kierunku podłużnym. W r. 1775 ogłosił Koestling, iż ujemna elektryczność szkodzi wegetacyi. W roku 1783 dowodził Abbé Bertholon w swem dziele: *De l'électricité des végétaux*, iż działanie elektryczności na rośliny przerywane od czasu do czasu bardziej jest skutecznem, jak bez przerwy trwające. Sławny fizyolog Jngenhouiss zaprzeczył wszelkiemu wpływowi elektryczności na wegetacyę, i sprawa ta była w zawieszeniu aż do lat ostatnich, które nam znowu więcej wyników doświadczeń w tym kierunku przyniosły. I tak: Grandeau stwierdził, że i rośliny hodowane pod osłoną klatki drucianej o wiele słabiej się rozwijają, niż też same rośliny wolno rosnące, przy warunkach zresztą tych samych w obudwu wypadkach. Zmierzywszy napięcie elektryczne bezpośredniego otoczenia drzew i krzewów, przekonał się, iż drzewa i krzewy powstrzymują działanie elektryczności atmosferycznej na rosnące poniżej nich rośliny, zupełnie tak samo, jak pręty metalowej osłony. — Wyniki te potwierdzili Leclerc i Celi. Profesor Maccagno w Palermie wystawiał rośliny na silny wpływ elektryczności atmosferycznej, czyniąc je w ten sposób niejako elektroforami, i przekonał się, iż winna macica pod tym wpływem elektryczności straciła z zawartych części mineralnych w drzewie, a zyskała na nich w liściach. W gronach winnych zwiększyła się ilość moszczu o 1 procent, — zwiększała się zawartość glukszy, a zmniejszała zawartość kwasów.

Jeden z niemieckich postępowych gospodarzy, Fichtner naawiskiem, zastósował prąd galwaniczny do uprawy roślin zbożowych, wtykając w rolę w rozmaitych oddaleniach naprzemian płyty cynkowe i miedziane i łącząc je po nad ziemią drutem metalowym, i osiągał zwiększenie się wydatku plonu u jęczmienia, pszenicy, prosa i grochu o 16 do 127 procent.

Botanik Tschinkel przeprowadzał prąd elektryczny przez rolę i spostrzegał przyspieszenie kiełkowania zasianych roślin o 6 do 8 dni. Wolly, autor dziełka, z którego te daty czerpiemy, osięgnął w tym samym wypadku — wręcz przeciwne rezultatu.

Sprawa zatem wpływu elektryczności na wegetacyę nie jest dotąd umiejętnie wyświecona. Mamy przed sobą jeszcze mnóstwo spornych kwestyj i zagadek, których rozwiązanie leży tylko w mocy fizyologii.

O wpływie światła elektrycznego na wegetacyę pouczają nas doświadczenia Siemensa i Déheraina. I tak: Pod bezpośrednim wpływem łukowego światła elektrycznego więdną rośliny. Wstawiona między światło a roślinę płyta ze szkła niebieskiego, wstrzymuje tylko cośkolwiek owo szkodliwe działanie, płyta ze szkła czerwonego wstrzymuje je więcej, jeszcze więcej płyta ze szkła żółtego, a płyta ze szkła przeźroczystego nietylko wstrzymuje je zupełnie, — lecz owszem przyspiesza cośkolwiek rośnięcie i dojrzewanie rośliny.

Światło elektryczne nie wyrównywa zatem w swych ożywczych wpływach światłu słonecznemu. Ono jest mniej intenzywne, jak światło słoneczne i zawiera nadmiar promiani chemicznych, nie wpływających pomyślnie na assymilacyę. — Rośliny wydłużają się nadmiernie pod wpływem światła elektrycznego i pozostają przytem słabe i nikłe. Użycie zatem światła elektrycznego w okresie rozwoju rośliny, t. j. od tejże kiełkowania, aż do wydania kwiatu, nie przynosi żadnej korzyści; natomiast może ono w porze nocnej skutecznie uzupełniać światło słoneczne w okresie dojrzewania owocu.

M. D.

Rada państwa.

W Izbie deputowanych toczyły się wczoraj dalsze rozprawy nad ustawą o eksploatacyi nafty.— Po przemówieniach dep. Kowalskiego, i końcowem przemówieniu referenta tej sprawy prof. Zatorskiego, uchwaliła Izba przejść nad tym przedmiotem do specyalnej dyskusyi, w której dep. Dzwonkowski polemizował głównie z wywodami Mengera, a minister rolnictwa hr. Falkenhayn z wywodami Dra Weebera. Z drugiej znowu strony zabierali głos deputowani Menger i Weeber, polemizując z ministrem rolnictwa i z prof. Bilińskim. Po wyczerpaniu dyskusyi, trwającej około 4 godziny, przyjęła Izba ustawę naftową w drugiem czytaniu. Dzisiaj jest na porządku dziennym trzecie czytanie tejże ustawy.

Po załatwieniu tej sprawy uzasadniał dep. Lienbacher swój wniosek względem przymusowego sprzedawania dóbr włościańskich. Wniosek ten, poparty przemówieniem dep. Rufa, przekazano komisyi prawniczej do zbadania i zdania o nim sprawy.

W końcu przyzwoliła Izba na podwyższenie kosztów na budowę kolei arulańskiej.

Komisya budżetowa zatwierdziła sprawozdanie jeneralne o zamknięciu rachunków z r. 1879 i następnie obradowała nad rezolucyami i petycyami. Po dłuższej dyskusyi przyjęła komisya wniesioną przez hr. Clama rezolucyę, wzywającą rząd, iżby w ten sposób urządził gimnazya państwowe w Gorycyi, Marburgu, Mitterburgu i Cilli, aby uczęszczającym do nich włoskim, słoweńskim i kroackim uczniom, przy odpowiedniem pielęgnowaniu języka niemieckiego, mogła być udzielaną nauka w czterech niższych klasach w języku ojczystym.

Prócz tego wniósł hr. Clam zmianę dotychczasowego trybu składania w pełnej Izbie sprawozdania budżetowego. Zmiana polega na tem, iż jeneralny sprawozdawca przeprowadza referat swój w jeneralnej debacie i przedkłada ustawę finansową, podczas gdy w specyalnej dyskusyi referenci specyalnych działów budżetowych z trybuny bronić będą swoich specyalnych referatów. — Na zmianę tę zgodziła się komisya budżetowa.

Komisya legitymacyjna sprawdziła resztę wyborów, pomiędzy tymi Sameca i Zacharjewicza.

Komisya przemysłowa prowadziła dalej dyskusyę nad VI rozdziałem ustawy przemysłowej, traktującym o pomocnikach fabrycznych i rękodzielniczych. Komisya przyjęła wniosek Dra Bilińskiego, aby projekt ustawy, który postanawia, iż rozwiązanie stosunku służbowego ma nastąpić bezwłocznie, skoro pomocnik dłużej niż dni ośm pozostaje w więzieniu, został w ten sposób zmieniony, iż termin ten wynosić ma dni 14.

W komisyi podatkowej toczyły się ogólne obrady nad wnioskiem dep. Portheima o uwolnieniu od podatków mieszkań budowanych wyłącznie dla robotników, i nad wnioskiem deput. Lienbachera o uwolnieniu od podatku mieszkań niezajętych.

W komisyi prawniczej wniosek Dra Raczyńskiego, względem niektórych postanowień ustawy o prowadzeniu ksiąg gruntowych, przydzielono do sprawozdania dep. Jasińskiemu, zaś uchwałę Izby panów o utworzeniu realnego fideikomisu księcia Lobkowitza deputowanemu Żakowi.

Komisya dla kodeksu karnego obradowała nad paragrafami 177—192. Komisya uchwaliła zbierać się codziennie na posiedzenia, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, aby w myśl życzenia rządu załatwić ile możności jak najprędzej poruczony jej przedmiot.

Komisya kolejowa, której przekazano do zreferowania wniesiony przez dep. Schwaba projekt ustawy w sprawie ruchu frachtowego i towarowego na kolejach żelaznych, uchwaliła 12 głosami przeciw 8 przejść do rozpraw szczegółowych.

Komisya agraryjna przyjęła wniosek dep. Sochora o złożenie podkomisyi z 12 członków dla przedyskutowania poruszonych wniosków agraryjnych, tudzież dla zbadania potrzeby zwołania fachowej ankiety, a ewentualnie przedłożenia jej odpowiedniego kwestyonarza i złożenia o tem sprawozdania komisyi.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Parlament niemiecki otwartym został d. 6 b. m. następującą mową tronową, przez ministra Boettichera:

„Panowie! JC. Mość raczył mnie upoważnić, abym was zebranych na rozpoczynające się dziś obrady powitał.

Najważniejsze zadanie, jakie na obecnej sesyi ma być rozwiązanem, stanowią kwestye ustawodawstwa socyalno-politycznego. Wyrażone tylokrotnie życzenie cesarza, aby ekonomiczne i socyalne położenie robotników podnieść przez ustawy organiczne, i przez to zapewnić pokój między wyższemi i niższemi klasami ludności, zrozumianem zostało przez lud niemiecki, i znalazło u niego zupełne uznanie. Uchwalenie ustawy o ubezpieczeniu robotników na przypadek choroby, które dzięki pracy panów pełnej poświęcenia w przeszłej sesyi parlamentarnej przyszło do skutku, jest dowodem, że parlament podziela przekonanie rządu i Rady związkowej o naglącej potrzebie reform socyalnych. Najbliższym krokiem na tem polu, będzie uregulowanie ustawodawcze opieki nad ludem roboczym na przypadek kalectwa odniesionego w zakładach przemysłowych. — Ponieważ przedłożony panom w r. 1882 projekt do odnośnej ustawy przyjętym nie został, przedłożonym panom będzie nowy projekt, wypracowany z uwzględnieniem doświadczeń i uwag, jakie się w ciągu obrad i prac wstępnych nad tym przedmiotem nasunęły. — Staranne rozważanie tych punktów, doprowadziło do planu zaprowadzenia pewnych zmian w zamierzonej organizacyi spółek zawodowych przedsiębiorców przemysłowych, na podstawie szerokiego samorządu, jakoteż rozszerzenia udziału w nich robotników, w celu wykonywania straży nad tym interesem. Oparty na tych podstawach nowy projekt do ustawy przedłożonym będzie niebawem parlamentowi. Do załatwienia tej sprawy zyskał parlament czas potrzebny, przez uprzątnięcie się w porę z budżetem na rok 1884/85.

Skoro tylko ustawa ta przyjętą zostanie, postara się rząd o to, aby na równie pewnych organicznych podstawach oprzeć dalszą staranność swą o robotników przez wiek lub popadnięcie w niezdolność do pracy pozbawionych sposobu do zapracowania na życie. Dopełnienie obowiązku tego względem klas roboczych, ma w nich obudzić poczucie, że się połączona ojczyzna niemiecka rozwija w kierunku pokojowego zaspokojenia wszystkich żywotnych potrzeb, co ich powinno odwieść od łączenia się z usiłowaniami dążącemi do obalenia wszelkiego boskiego i ludzkiego ładu w społeczeństwie, a wtenczas też będzie można pomyśleć o uchyleniu zaprowadzonych dziś środków wyjątkowych.

Rządy związkowe dotrzymają też wtenczas przyrzeczeń, które dały w chwili, kiedy uzasadniały potrzebę ustawy, uchwalonej d. 21 października 1878 (o socyalistach). W nadziei, że panowie będą rządowi pomocni w przyspieszeniu chwili, w której to nastąpić będzie mogło, zgłosi się rząd niebawem z żądaniem o przedłużenie pomienionej ustawy, której moc obowiązująca kończy się z dniem 30 sierpnia b. r.

Ustawa o ubezpieczeniu robotników na przypadek choroby wymagać będzie zmian w ustawie tyczącej się kas pomocniczych z 7 kwietnia 1876. Zawierająca postanowienia tych zmian nowella przedłożoną będzie także panom.

Przy zakładaniu i w zawiadowstwie towarzystw akcyjnych zachodziło dużo nadużyć, a wynikające ztąd szkody dla dobrobytu powszechnego, wstrząsnęły silnie zaufaniem do dotychczasowego ustawodawstwa akcyjnego. Uznano więc w bardzo szerokich kołach potrzebę zmiany ustawy z 11 czerwca 1878 r., szczególnie po wyczerpującej w tej mierze dyskusyi, jaka się d. 27 marca r. 1878 w parlamencie odbyła. Wniosek do ustawy, którą rząd panom w tym przedmiocie przedłoży, zmierza do uchylenia nadużyć, jakie się pojawiały, i obostrza w tym celu odpowiedzialność osób, biorących udział w zakładaniu, zawiadowaniu i dozorowaniu towarzystw akcyjnych, przepisuje też środki wywierania ścisłej i skutecznej kontroli nad zawiadującymi towarzystwami.

W r. 1882 przedłożył rząd parlamentowi kilka projektów do ustaw tyczących się opieki nad wdowami i sierotami, tak po urzędnikach cywilnych, jak i wojskowych, i polepszenia pensyi urzędników i oficerów. Parlament nie powziął nad ustawami temi stanowczej decyzyi.

Ponieważ stosunki, które rząd do wniosków tych spowodowały, nie zmieniły się w niczem, przedłożone zostaną ponownie wysokiej Izbie.

Celem zapewniania szerszego odbytu płodom literatury i sztuki niemieckiej, rząd zawarł z Belgią dwa traktaty, w których państwa te zapewniają sobie nawzajem obronę praw autorskich, co do dzieł literatury i utworów sztuki, tudzież co do wzorów i modelów. Traktaty te przedłożone zostaną parlamentowi do konstytucyjnego zatwierdzenia.

Stosunki państwa do zagranicy zadowalniają Cesarza w wysokim stopniu, szczególnie ze względu na szerzone dawniej obawy i przepowiednie, które przeciw zamiłowaniu pokoju przez świeżo utworzone Niemcy wątpliwości obudzić chciały. Objawy równie pokojowego usposobienia, jakiem są ożywione sąsiednie i przyjazne nam państwa, utrwalają między niemi a nami solidarność, która, o ile w rzeczach ludzkich przewidywać można, nie dla samych tylko Niemiec zapewni błogosławieństwo pokoju. Wzmocnienie spadkiem odziedziczonej przyjaźni, jaka nas łączy z obu cesarstwami pogranicznemi, i przyjęcie, jakiego w zastępstwie J. C. Mości doznał Następca tronu we Włoszech i w Hiszpanii, dowodzą, że powaga, jakiej Niemcy zagranicą używają, łączy się ściśle z zaufaniem książąt i ludów do naszej polityki. J. C. Mość liczy na to, że z pomocą Boską zdoła zachować sobie to zaufanie.“

Po odczytaniu tej mowy, minister Boetticher ogłosił imieniem Cesarza, że parlament otwartym został. Poczem tak członkowie parlamentu, jak i licznie na trybunach zebrana publiczność, opuścili Białą salę Zamku królewskiego, w której się akt otwarcia parlamentu odbył.

Po południu tego samego dnia, odbyło się posiedzenie plenarne parlamentu, na którem rząd złożył kilka projektów do ustaw, między niemi ustawę o ubezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa. Następne posiedzenie w sobotę.

Rosya.

Nowoje Wremia poświęca bardzo gorący artykuł wstępny siedmdziesięcioletniej rocznicy otrzymania przez Cesarza Wilhelma — rosyjskiego orderu św. Jerzego. Dziennik ten między innemi powiada: „Braterski sojusz oręża tak trwały, jakim jest sojusz Rosyi z Prusami, bezprzykładnym jest w historyi. Inicyatorem tego sojuszu był wprawdzie człowiek z charakterem tak rycerskim, jak Car Mikołaj Pawłowicz, ale słuszność nakazuje uznać, że związek Rosyi z Prusami trwałość swą zawdzięcza szlachetnemu, wysokiemu charakterowi Cesarza Wilhelma. Pozostał on przez całe życie wiernym wrażeniom młodości, i uczucia jego dla monarchów kraju, który raz dopomógł Prusom do zachowania poczesnego miejsca w gronie mocarstw europejskich, nie zmieniły się ani na chwilę wtenczas, gdy stał się władcą najpotężniejszego w Europie mocarstwa. Nowe teorye prawa międzynarodowego odejmują wszelkie znaczenie związkom pokrewieństwa i przyjaźni osobistej monarchów, ale można żywić niepłonną nadzieję, że i w przyszłości, przy następcach cesarza Wilhelma, przyjaźń jego dla Rosyi stanie się tradycyą, tudzież dobrą i zbawienną wskazówką postępowania dla obu mocarstw w jakichkolwiekbądź trudnych zajściach.“

Norwegia.

Zatarg między ciałem ustawodawczem norwegskiem a rządem, zwraca dziś na siebie powszechną uwagę, wypada więc poświęcić mu kilka słów objaśniających.

Obowiązująca dziś konstytucya norwegska ustanowioną została w r. 1814 i jest jedną z najbardziej demokratycznych w Europie.

Postanowienia jej, do których się obecna sprawa odnosi, są następujące:

Wszelkie prawomocne uchwały sejmu norwegskiego ministrowie są obowiązani wykonać i są odpowiedzialni za wszelki opór lub zaniedbanie w tej mierze.

Przeciw uchwałom zasadniczym t. j. takim, które konstytucyę zmieniają, służy królowi założenie absolutnego *veto*, przeciw wszelkim innym, tylko *veto* odwłaczającego. Prawo ostatniego ustaje, jeśli sejm na trzech następujących po sobie legislaturach jedną i tę samą ustawę, nieprzekraczającą granic konstytucyjnie zakreślonych, uchwali.

Od dawna starał się rząd o to, aby ministrowie mogli być zarazem deputowanymi i zasiadać w sejmie, ale wszelkie w tej mierze propozycye rządowe odrzucał sejm norwegski stanowczo. Nareszcie przed sześcią laty niedogodności wynikające z tego, że ministrowie nie mogą brać udziału w dyskusyi, dały się uczuć dotkliwie, a sejm, obawiając się, aby wobec uwidocznionej potrzeby udziału ministrów w dyskusyi, rząd z projektem swoim do zmierzającej ku temu ustawy nie przeszedł w razie pomyślnej dla niego zmiany w składzie sejmu, postanowił uprzedzić ustawę tego rodzaju uchwaleniem innej ustawy, omijającej właściwe znaczenie tej kwestyi. Uchwalił więc ustawę, mocą której prezes gabinetu i dwóch innych ministrów mają mieć prawo brania udziału w rozprawach sejmowych, ale tylko z głosem doradczym. Ustawy tej korona nie sankcyonowała, a właściwiej mówiąc, podniosła przeciw niej, jako zmieniającej dotychczasowe przepisy konstytucyjne, przeto zasadniczej, *veto absolutne*, które ministrowie podpisali.

Sejm, utrzymując, że uchwała tycząca się praw ministrów w Izbie nie jest zasadniczą, i że podniesione przeciw niej *veto* królewskie może tylko mieć moc odwłaczającą, ponawiał ją jeszcze przez następne dwie legislatury, król zaś ponawiał potrzykroć swe *veto*, które ministrowie kontrasygnowali.

Wtenczas sejm, uważając ustawę za prawomocną, którą podług konstytucyi ministrowie wykonać są obowiązani, a tem bardziej opierać się jej przez podpisanie *veto* królewskiego nie powinni, pociągnął ich do odpowiedzialności i stawił przed sąd sejmowy.

Zawiązany w sąd Storthing rozważał sprawę tę przez rok cały, nareszcie skazał najgłówniejszego winowajcę, jakim w jego oczach był prezes gabinetu Selmer, na znaczne grzywny i utratę urzędu, względem dwóch innych ministrów zaś odwleczoną została jeszcze sprawa dla braku pewnych formalności.

Rząd, stronnictwo konserwatywne w sejmie, większość ludu i przeważna część prasy norwegskiej, uważa wyrok ten za bezpodstawny, ponieważ uchwała, o którą wszczęto spór, zmieniała rzeczywiście dotychczasowe postanowienia konstytucyi, rozszerzając pewną część praw konstytucyjnych na ministrów. Była więc zasadniczą, król miał prawo podnieść przeciw niej *veto* absolutne, a tem samem ministrowie mogli też śmiało je podpisać.

Większa część Norwegii, zrażona różnemi zawiłościami, jakie już ztąd wynikły, że ministrowie nie brali udziału w obradach i wyjaśnieniami swemi przewrotności kilku uchwał zapobiedz nie mogli, pragnie, aby im przyznano prawo starania się o mandat sejmowy i zasiadania w sejmie z prawem głosowania. Lud oburzony na wyrok Storthingu, przewidując go, zebrał się licznie przed gmachem, w którym się odbywał sąd. Udającego się na sąd prezesa gabinetu Selmera witał sympatycznie; skazanego odprowadzał do mieszkania z odgrażaniem się na sędziów. Oburzenie na sąd wzrosło jeszcze, kiedy się dowiedziano, że największą część grzywny, na jaką skazano Selmera (18 000 koron t. j. około 25,000 złr.), przysądzono oskarżycielom (na podstawie jakiejś zastarzałej ustawy), bo podejrzywano, że między pobudkami do wniesienia oskarżenia, chęć zyskania pewnej poważnej sumki mogła także odgrywać swą rolę. Sędziowie zmuszeni byli wynieść się tylnemi drzwiami, aby uniknąć zniewagi.

Większa część prasy norwegskiej uważa także wyrok Storthingu za bezpodstawny, przytaczając, że Storthing mógłby też znieść fundamentalne prawo unii ze Szwecyą i zaprzeczyć królowi i w takim razie prawa *veto*. W całym kraju zbierają składki, aby grzywny za ministrów zapłacić i podpisują petycye, aby wyrok Storthingu uważać za bezpodstawny i nieobowiązujący nikogo.

Król i królowa, obecni w Chrystyanii, oddali już po wyroku ceremonialną wizytę Selmerowi, do którego mieszkania ciśnie się też pełno osób z kondolencyą.

Objawy te nie dozwalają wątpić o tem, że tak korona, jak rząd i sam sejm pod naciskiem opinii publicznej zgodzą się na to, aby wyrok Storthingu uważać za bezpodstawny i nie dopuścić do tego, aby skutkiem wydania go ministrowie ustąpili. Ciekawą jest tylko rzeczą, jaką temu zwrotowi nadadzą formę prawną: czy sejm obecny uchwali rezolucyę orzekającą bezpodstawność wyroku, czy też będzie rozwiązanym a korona odwoła się do kraju. W ostatnim razie przyszłoby zapewne do rewizyi konstytucyi, i już z tego powodu spodziewać się należy, że sejm w obecnym swym składzie wynajdzie stósowny sposób do uchylenia niedogodnego wyroku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek d. 10 b. m. o godzinie 5ej po południu. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie poufne, na którem przedstawiony będzie wniosek co do ustanowienia etatowej posady inżyniera sanitarnego i nadania tejże, oraz inne sprawy osobiste i służbowe. Słyszeliśmy także, iż Prezydent zda na tajnem posiedzeniu sprawę z kroków, jakie poczynił w Wiedniu względem niektórych spraw miejskich.

— **Odczyt O. Kalinki**, ogłoszony na poniedziałek, nie może się w dniu tym odbyć z powodu zwołanego zebrania się Rady miejskiej i odbędzie się dopiero we wtorek w sali radnej o godzinie 4 po południu.

— **Sprawozdanie** z wczorajszego posiedzenia komisyi wodociągowej, z powodu ważności poruszonych i uchwalonych na niem przedmiotów, które wymagają obszerniejszego streszczenia, podamy dopiero w poniedziałek.

— **O obchodzie 400-letniej rocznicy Ś. Kazimierza**, który się świeżo zakończył w kościele OO. Reformatów, dochodzą nas następujące uwagi:

Czy w Wilnie obchodzono i jak obchodzono 400-letnią rocznicę zejścia Ś. Kazimierza, nie wiemy; relikwie jego nie spoczywają w Krakowie, ale jak w całej Polsce żyje cześć jego, tak szczególnie kościół i zakon OO. Reformatów tutejszych, wraz z ołtarzem i starożytnym obrazem, przechowuje tradycyę nabożeństwa do świętego Patrona. I kiedy nadeszła wiekowa rocznica, ubodzy synowie Ś. Franciszka wyprawili odpust tygodniowy z trzechdniową konkluzyą; wspaniały, co najważniejsza, udziałem wiernych, gościnny z prostotą ich ducha, podniosły celebrą trzech biskupów, a wymową pierwszych naszych kaznodziejów. W niedzielę śpiewał sumę biskup Janiszewski, w poniedziałek już nie we własnej katedrze, nie nad wonnem Królewicza ciałem, biskup wileński Krasiński, a we wtorek nasz niezmordowany Pasterz. Przez te dnie trudno się było do kościoła dostać; konfesyonały były obsadzone i otoczone, tysiącami rozdzielano Chleb żywota, a w sercach rosła nadzieja, że wiekowe przepowiednie sprawdzą się i że wiernym czcicielom Patron święty też wiernym zostanie.

Wpośród odstępstw, obojętności, błędów, zarozumiałej nauki, uchowała się wiara w tych pokładach, w które bądź co bądź życie narodu puszcza korzenie i nowe odzyskuje siły. Jeżeli klasy kierujące wyprą się swego powołania, albo je zaniedbają, Opatrzność powoła z maluczkich mistrzów i przewodników, jak powołuje na apostołów pokornych Ś. Franciszka synów.

Badając dzieje Kościoła, przychodzi się do przekonania, że potężne życia jego i pracy czynniki, zakony, Bóg powoływał, stósownie do potrzeby chwilowej ludzkości. Jedni budowali umartwieniem rozwielmożnionego ciała, drudzy uczyli, pisali i malowali księgi, inni karczowali lasy a przekształcali ziemię, inni znowu w miarę powstających błędów występowali jakby do pojedynkowej walki, to z Albigensami, to ze schizmą, to z protestantyzmem albo pogaństwem.

Synowie Ś. Franciszka tak odpowiadają naturze ludzkiej i wszystkim potrzebom człowieka, że podobno są na wszystkie czasy, na wszystkie nędze, na wszystkie pokusy, a może najpotrzebniejsi wobec pychy rozumu, siły i bogactwa.

Ojcowie nasi pięknie to zrozumieli, fundując liczne ich klasztory, które też są przystanią dla nędznych, pociechą dla utrapionych, światłem dla maluczkich.

Niechże dalej, jak ich fundator, śpiewają Bogu cudownym rymem, niech rozmawiają z ptastwem i naturą, niech używają wpływu, który daje ubóstwo, umartwienie, prostota, zapał miłości, na dobro Kościoła, a duchowa jego nauka padając na serca tak łaknące prawdy, rozjaśniając błędy, przywróci narodowi tę moc niespożytą, która jedynie wytrzyma prześladowanie, zwycięży pokusy i przeprowadzi go, jeśli będzie wiernym i wytrwałym, do portu zbawienia.

OO. Reformaci krakowscy ze swoim wielebnym Gwardyanem krok na tej postawili drodze.

— **P. Szczęsny Zaremba**, budowniczy krakowski i inżynier przedsiębiorstwa budowy drogi żelaznej Oświęcim-Podgórze, mianowanym został przez Radę miasta Tarnowa budowniczym tegoż miasta.

— **Malarstwo na szkle.** *Przyjaciel sztuki kościelnej* pisze: Przyjemną wiadomością podzielić się możemy z czytelnikami, że udało się w Krakowie wznowić dawne rękodzieło artystycznego szklarstwa średniowiecznego i zastósować je do restauracyi starożytnych witraży kościoła Najś. Panny Maryi. Krakowski majster szklarski p. Zajdzikowski, którego uważaliśmy dotąd za jednego z tych, którzy umieją doskonale stósować system białego szklenia do wielkich okien gotyckich, zachęcony od miłośników sztuki i wiedziony własną ciekawością, doszedł do techniki wypalania barw w sposób średniowiecznej szklannej mozaiki. J. Ex. P. Popiel, jako prezes dozoru kościelnego, opatrzył go funduszem na urządzenie pieca i powierzył mu restauracyę trzech blatów mocno zniszczonych witraży kościoła Panny Maryi. Oglądaliśmy przygotowane części i jeden blat napowrót złożony, i znajdujemy zupełne zadowolenie z dokonanej pracy, ciesząc się, że bez obcej pomocy witraże własnemi wyrestaurujemy siłami.

— **Kradzież malowań miniaturowych.** Jak donosi *Przyjaciel sztuki kościelnej*, w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie znajduje się słynny zbiór starych kancyjonałów, antyfonarzy i psałterzy rękopisemnych olbrzymich wymiarów, wspaniale oprawnych, pisanych pięknie to gotyką, to późniejszym charakterem, a ozdobionych wielką liczbą malowanych inicyałów, wytwornych marginesów, narożników i obrazków miniaturowych, krakowskiej a nawet podobno bernardyńskiej szkoły malarskiej. Pisał o nich świeżo studyum Fr. Martynowski w warszawskiem *Ateneum*. Księgi te znaliśmy dobrze z wystawy w pałacu Biskupim w r. 1877 odbytej. Jakże boleśnie zostaliśmy dotknięci, chcąc niedawno pokazać je gronu znawców i miłośników sztuki. Większa część miniatur wyciętą została ręką wandala, albo raczej nieuczciwego spekulanta. Ostrzegamy wszystkich posiadaczy tego rodzaju skarbów, aby byli ostrożnymi w przypuszczaniu do nich nieznanych obcych, wkręcających się często pod pozorem badania rękopisów.

— **Bal na dochód orkiestry krakowskiej** w d. 19 b. m. nie przyjdzie do skutku z powodu odmówienia przez JE. X. Biskupa pozwolenia, a to z przyczyny wielkiego postu.

— **Srebrną obrączkę**, znalezioną w ul. św. Jana, można odebrać za udowodnieniem w Drukarni „Czasu.“

— **Do Centr. Zarządu Kółek roln.** wybrani zostali: Augustynowicz Bolesław, Badeni hr. Stanisław, Bastgen Roman, Cielecki Artur, dr. Czecz Herman, dr. Dulęba Bronisław, Lech Władysław, Łoziński Edmund, X. dr. Lewicki Rudolf, Mandybur Tymoteusz, Olszewski Stanisław, dr. Orlecki Kajetan, dr. Roszkowski Gustaw, X. dr. Sarnicki, przeor, Vogel Aleksander, Włodek Zdzisław, Zielonka Ludwika, dr. Żuliński Józef.

— **Tomasz bar. Schaffgotsch Gostkowski**, b. oficer wojsk polskich w gwardyi grenadyerów r. 1831, zakończył życie licząc lat 80 w d. 5 b. m. w Zamostowym folwarku pod Brzeżanami.

— **Mr. Stuart Cumberland**, o którego nadzwyczajnym darze odgadywania myśli donieśliśmy, jest ciągle przedmiotem powszechnego zajęcia. We czwartek zaprosił on do hotelu Metropole pewne grono dostojnych gości, między którymi znajdowali się Arcyksiążę Reiner, jego w. ochmistrz hr. Messey de Vielle, hr. Taaffe z małżonką, bar. Pino, bar. Conrad, książę Ryszard Metternich, ks. Karol Trauttmansdorf i t. d. Produkcyę swą rozpoczął Cumberland z bar. Pino, mówiącym wybornie po angielsku, którego prosił, aby sobie obrał w myśli pewien przedmiot. Po zwykłej manipulacyi, chwycił go Cumberland za rękę i biegnąc z nim tak szybko, że minister zaledwo mógł nadążyć, postawił go przed hrabiną Taaffe. Baron Pino przyznał, że rzeczywiście myślał o hrabinie Taaffe. Następnie obecni na wieczorze, bar. Kraus i radca dworu Klaps, wyprowadzili Cumberlanda do odległego pokoju, a tymczasem książę Khevenhüller, wbił głęboko szpilkę w pewne miejsce sofy. Cumberland wróciwszy do sali pobiegł do księcia Khevenhüllera i odbywszy z nim podobną manipulacyę, jak z bar. Pino, poprowadził go na miejsce, gdzie była wbitą szpilka i wyjąwszy ją, oddał takową księciu Metternichowi. Z kolei prosił Cumberland ks. Metternicha o nóż i powiedziawszy, co z nim książę ma zrobić, kazał się dwom panom wyprowadzić z sali. Książę dotknął nożem pewnego pana i pewną damę, siedzących od siebie daleko i włożył nóż ks. Trauttmansdorfowi do kieszeni. Cumberland wróciwszy, poprowadził księcia przed obie osoby dotknięte nożem i wyjął nóż ks. Trauttmansdorfowi z kieszeni. Mnóstwo jeszcze pomyślanych przedmiotów odgadywał Cumberland na tym wieczorze i ani razu nie chybił.

— **Z ruskiego seminaryum we Lwowie.** Podaną przez nas onegdaj wiadomość o przyjęciu napowrót do seminaryum ośmdziesięciu kilku uczniów 1 kursu, winnych znanego w tym zakładzie zajścia, uzupełniamy dziś szczegółem, znajdującym się w dziennikach lwowskich, że przyjęci zostali do seminaryum wszyscy bez wyjątku uczniowie, a więc i dwaj ekskludowani pierwotnie jako przywódcy.

— **W wielkiem niebezpieczeństwie** znajdowało się w tych dniach około 300 dzieci w miejscowości Oldham w Anglii. Podczas przedstawienia obrazów mglistych, w przepełnionej młodzieżą szkolną sali, pękł rezerwoar gazowy, skutkiem czego wszystkie światła naraz pogasły i niezmierne pomiędzy małymi widzami powstało przerażenie. Biedne dzieci rzuciły się ku wyjściom, ale ich znaleźć nie mogły. Szczęściem wnet zapalono znów gaz, policya raźnie wzięła się do dzieła i zapobiegła fatalnemu tłoczeniu się uciekających na schodach i korytarzach. Jeden tylko chłopczyk zaduszony został w ścisku, a dziewięcioro dzieci znaleziono w stanie nieprzytomnym i odwieźć je musiano do szpitala. Liczba mniej ciężko uszkodzonych była bardzo znaczna.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 9go: *Wiara, Nadzieja i Miłość*, Staszczyka, muzyka Noskowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— **D. 7go marca pogoda; term. od —5·8 doszedł do +4·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 8go stan jego był 739·6 millim., term. —3·4 C. — Wiatr wschodni.**

— **W niedzielę d. 9go marca: Ś. Franciszki Rzymianki; w poniedziałek 10go: ŚŚ. 40-tu Męczenników.**

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Céline Chaumont da, wraz z swojem towarzystwem, dwa przedstawienia w tutejszym teatrze 8 i 9 kwietnia. Towarzystwo to składa się z artystów paryskich teatrów *Variétés*, *Odéon*, *Palais Royal*, *Bouffes*, *Chatelet*. Przedstawi ono 8 kwietnia *La Cigale*, komedyę w trzech aktach pp. Meilhac i Halévy, a 9go *Divorçons* Sardou. W obu sztukach Celina Chaumont odegra tytułowe role. Bilety na to przedstawienie lub abonament na nie, zamawiać już można w kancelaryi teatralnej.

Program wieczoru ku czci Juliusza Słowackiego: „Serenada,“ Volkmana, na orkiestrę amatorską; „Z Wieczornic“ Noskowskiego: Chór prządek, na chór mieszany i orkiestrę; „Tercety,“ Jana Galla, na głosy żeńskie; „Deklamacya;“ „Pieśń“ z chórem żeńskim ze *Snu nocy letniej*, Mendelssohna; „Pieśń żeglarzy“ na chór męzki Żeleńskiego; *Requiem* Mozarta, *Requiem*, *Dies irae*, *Tuba mirum*, *Rex tremende*, *Lacrimosa*, *Recordare*, *Benedictus*, *Agnus Dei*.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa Ś. Łukasza odbyć się ma 16go b. m. o godzinie 8ej.

Nr 10 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: 1) Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Mikulicza w Krakowie. Przyczynki do chirurgii; XII. Trzebicky: Pierwotny rak cewki moczowej (Dok.). 2) Żuliński: O wpływie dymu tytoniowego na ustrój ludzki i zwierzęcy (c. d.); 3) Oceny i sprawozdania; 4) Posiedzenie Tow. lek. krak. (Dok.). 5) Odcinek: Iłgowski: Listy z Zachodniego kraju (Dok.). 6) Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; 7) Wiadomości bieżące.

Przyjaciela sztuki kościelnej, organu Tow. Ś. Łukasza w Krakowie, świeżo wydany nowy numer zawiera bardzo pouczającą i świetnie napisaną monografię kościoła N. Maryi P. w Krakowie, a raczej samego jego presbiteryum p. t. „Jaki skarb zostawił Mikołaj Wierzynek w upominku Krakowowi,“ kartka z dziejów sztuki XIV wieku, p. Wł. Łuszczkiewicza. Projekt do budowy kościoła w Dobrzechowie, z dwoma rysunkami p. Stryjeńskiego. Początek szeregu rad i wskazówek „Z teki konserwatorskiej,“ p. W. Ł. oraz zajmującą kronikę.

Nowe wybory do akademii francuskiej. Wiktor Laprade i Henryk Martin mają już nareszcie następców. Franciszek Coppée i Ferdynand Lesseps powiększyli przerzedzone przez śmierć grono nieśmiertelnych. Po poecie nastąpił poeta, po historyku „wielki Francuz.“ Wybór tego ostatniego jednak wywołał pewne zamięszanie w uczonem gronie. Skoro tylko Lesseps postawił swoją kandydaturę, członkowie akademii zaczęli odbierać z różnych stron listy buntujące ich przeciw dopuszczeniu „wielkiego Francuza“ do ich grona. Autorowie listów niechęć swą ku Lessepowi motywowali tem, że wielkie techniczne przedsięwzięcia jego były zawsze raczej operacyami finansowemi, że obecnie znów Lesseps nosi się z myślą takiejże finansowej operacyi, że tedy jako *homme d'affaires* nie ma prawa obecnością swą kalać *societatem immaculatam*. Insynuacye te nie pozostały bez wpływu na umysły uczonych. Lesseps został wprawdzie przyjętym, ale w urnie wyborczej znalazło się aż dziesięć białych kartek, co dowodzi, że dziesięciu „nieśmiertelnych“ nie chce nic wiedzieć o nowym koledze, sławnym co prawda i ochrzczonym mianem „*le grand-francais*“, lecz nienależącym do literackiej braci. Podobny fakt protestu jest pierwszym w dziejach pałacu Mazarina.

Od Administracyi „Czasu.“

Na zakład X. Siemaszki złożono: Od trzech panów wygrane z gry towarzyskiej 3 złr.

Dla biednej rodziny z Warszawy, zamieszkałej na Kazimierzu, nadesłali: pod lit. Kl. Ch. 1 złr., J. J. z Tyczyna 2 złr.

Sprawy sądowe.

Podpalenie.

Skład Trybunału: przewodniczący radca Pawłowicz; assydenci pp. Łobaczewski i Federowicz; protokolant p. Bałabański.

Zastępca prok. p. Müanich; obrońca: Dr J. Doboszyński.

Na ławie oskarżonych Jan Gądek włościanin z Chodnie, 70 letni starzec. Powodem zbrodni która uczciwego dotąd starca zaprowadziła przed kratki sądowe była rozpacz i zemsta. Wydawszy za mąż córkę swoją za Wincentego Cepaka, oddał im cały majątek. Swiadkowie stwierdzili, że starzec ten poniewieranym był potem w domu niewdzięcznych dzieci. Używano go do roboty i kazano spać w stajni; podobno zięć bił go nawet. Zięć twierdzi, że przyczyną tego był nałóg pijacki teścia, zdaje się jednak, że Gądek napijał się z rozpaczy, że nim na starość pomiatano. Żalił się przed wójtem na swoje opuszczenie, ale wójt mu nie pomógł. Zaczął się odgrażać zięciowi, aż wreszcie po 20 latach spełnił swe groźby. Podpaliwszy owies w stodole rzucił się w płomienie, aby w nich śmierć znaleść. Gdy go ogień piec począł, nie mógł wytrwać: poparzony wybiegł na dwór i rzucił się do studni. Ale woda w studni zaledwo po pachę mu sięgała. Nadbiegli ludzie wydobyli go z wody. Odstawiony do sądu przyznał się do winy i podał zemstę jako przyczynę zbrodni.

Rozprawa główna odznaczyła się niezwykle wymownem oskarżeniem i świetną obroną, jak i treściwem a bezstronnem *resumé* przewodniczącego.

Obrońca nie mógł walczyć faktami, bo oskarżony przyznał się do winy. Uderzył więc z zapałem i przejęciem się losem klienta w stronę uczucia, pragnąc wzbudzić litość w przysięgłych nad tym poniewieranym i opuszczonym przez niewdzięczne dzieci starcem, zmuszonym w późnym wieku do pracy, nie mogącym nad to znaleść sprawiedliwości, gryzionym przez lat 20 bólem wewnętrznym. Nie mogąc tak dłużej żyć, szukał opuszczony starzec pociechy w trunku, a wreszcie w rozpaczy; ginąc, pragnął nasycić zemstę. a zaślepiony tem uczuciem nieprzytomny podłożył ogień.

Przysięgli mieli sobie zadane pytanie tylko jedno w kierunku zbrodni podpalenia. Po 3 kwadransowej naradzie, zażądali pytania dodatkowego czy Gądek spełniając czyn, był w stanie nieprzytomnym. Trybunał nie przychylił się do tego żądania, ponieważ tok rozprawy nie dał żadnego powodu do takiego przypuszczenia.

Przysięgli po powtórnej naradzie uznali oskarżonego 9 głosami winnym zarzuconej mu zbrodni, polecając go zarazem względom trybunału. Skutkiem tego werdyktu skazał Gądka trybunał, korzystając z przysługującego sobie na mocy § 338 p. k. nadzwyczajnego prawa złagodzenia kary, na 3 ½ roku ciężkiego więzienia.

Śmiała kradzież.

Skład trybunału: Przewodniczący radca Ebner, assydenci pp. Łobaczewski i Federowicz, protokolant p. Grabowski.

Przysięgli: pp. Szklarski, Goebel, Kutrzeba, Niedźwiecki, Mika, Ciechanowski. Muczkowski, Stefański, Szubert, Sciborowski, Baruch, Trembecki.

Zast. prok. p. Łoziński, obrońca Dr Parvi.

Podobno w Paryżu wychodzi dziennik specyalny dla złodziei. Kraków nie postąpił jeszcze tak daleko w cywilizacyi, częściowo jednak spełniał to zadanie areszt c. k. sądu powiatowego w Podgórzu, gdzie siedząca szajka złodziei zaimprowizowała sobie *Journal parlé*. Siedzieli w areszcie mianowicie między innymi Michał Paliński za kradzież kawałka drzewa. Nudy więzienne skracali sobie aresztanci opowiadaniem o swych czynach podpadających pod kodeks karny i obmyślali zamiary swoje na przyszłość tudzież sposoby do ich wykonania. Pod wpływem tych zwierzeń przypomniał sobie Paliński małą szafeczkę u propinatora w Zalasiu Rakowera w sypialni jego pomiędzy łóżkami małżonków stojącą o poważnej wedle domysłu treści. Dostawszy się na wolność, spotkał się z przyjacielem swoim Pawłem Grabosiem, wyrobnikiem przy kolei, i obadwaj wybrali się po ową szafeczkę. W nocy ukrył się w rowie Graboś i miał na dany sygnał przyjść w pomoc Palińskiemu, który zakradł się do wnętrza domu i ukrył się pod schodami. O godzinie 10 przyszedł Rakower ze światłem do sieni, a przekonawszy się, że się nikt nie zakradł, zamknął zaporą bramę i udał się na spoczynek, przymknąwszy jeszcze drzwi od sieni do szynkowni. Gdy Palińskiego upewniło chrapanie małżonków Rakowerów o ich śnie, otworzył sztucznie zamek od szynkowni i wszedł do sypialni, w której się jeszcze jednak świeciła nocna lampka. Następnie przyniósł zaporę od bramy i położył ją na poduszkę u głowy Rakowera, aby mieć czem zabrać się do niego, gdyby się obudził, poczem zabrał się do przedmiotu swych marzeń, t. j. owej szafeczki. Z trudnością podniósł ją i począł iść z nią ku drzwiom, gdy Rakower począł się kręcić na łóżku i usiadł na niem, patrząc błędnie na nocnego gościa. Paliński jednak przeszedł nad tem do porządku dziennego, nie widząc w Rakowerze żadnych zamiarów opozycyjnych, rozbił jeszcze w sąsiedztwie szynkwas, zabrał z niego 60 ct. i zniknął w ciemnościach nocy z łupem. Na dworze przy pomocy Grabosia rozbił szafeczkę i zabrał z niej pieniądze, porzuciwszy kosztowności, jak bindy, kolczyki etc. do błota. Rakower, jak się pokazało z rozprawy, podniósł się z łóżka we śnie i nic nie widział, ani nie słyszał.

Kiedy złodzieje wracali do Krakowa, złote monety złupione na Rakowerze rzucili do Wisły, a banknotami dzielili się w karczmie, do której po drodze wstąpili, w ten sposób, że porównywali je co do wielkości, a równemi duplikatami dzielili się zgodnie. Nie mogli innej do tego podziału używać miary prócz wielkości, bo czytać nie umieli, a banknotów większych nigdy w ręku nie mieli. Jednakże nagły dobrobyt Palińskiego i Grabosia wzbudził podejrzenie u gospodyni, u której mieszkali, a ta okoliczność oddała ich w ręce sprawiedliwości. Odebrano im gotówki tylko 129 zlr. ze skradzionych 600, resztę; częścią przepuścili, częścią utracili na rzecz innych przedsiębiorców tego samego fachu, co oni, w których towarzystwo wdali się w Skawinie. Lekko nabyte lekko pozbyli.

Przysięgli jednogłośnie uznali ich winnymi zbrodni kradzieży, a na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Palińskiego na 5 lat, a Grabosia na 3 lata więzienia.

Gospodarstwo handel i przemysł

Bank włościański.

Odezwa.

Komitet posiadaczy asygnat kasowych byłego c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, zaprasza niniejszem wszystkich posiadaczy tych asygnat na Zgromadzenie odbyć się mające dnia 12 b. m. o godzinie 4ej po południu w sali radnej Towarzystwa kred. ziemskiego we Lwowie.

Ponieważ przedmiotem obrad tego Zgromadzenia będzie oprócz sprawozdania komitetu z dotychczasowych czynności, także powzięcie uchwały względem propozycyi ugodowej uczynionej ze strony komitetu obywatelskiego dla spraw Banku włościańskiego, przeto pożądanem jest, by posiadacze asygnat jak najliczniejszy udział w tem Zgromadzeniu wziąść zechcieli i asygnacye te lub kwity depozytowe jakiejkolwiek instytucyi publicznej na złożenie tych asygnat do okazania na Zgromadzeniu przygotowali a w razie przeszkody do przybycia na Zgromadzenie osoby swego zaufania we Lwowie zamieszkałe przez nadesłanie asygnat do wzięcia udziału w obradach i uchwałach tego Zgromadzenia umocowali.

We Lwowie dnia 7 marca 1884 r.

Józef bar. *Brunicki, Henryk Blumenfeld, Bolesław Weryha Darowski*, Dr *Teobald Semilski*, Dr *Tadeusz Skałkowski*, Dr *Karol Stromenger*.

Dziennik Polski dowiaduje się, że za inicyatywą p. Franciszka Jasińskiego, prezesa kołomyjskiej Rady powiatowej, powstał w tym powiecie komitet pomocniczy dla dłużników b. banku włościańskiego. Komitet ten ma przyrzeczoną pomoc ze strony banku krajowego i będzie dostarczać funduszów tym dłużnikom, których grunta nie są zbyt obciążone, a prócz tego pośredniczyć w zakupnie listów dłużnych i uregulowaniu stanu hipotecznego. Za przykładem kołomyjskiej Rady powiatowej powinneby pójść i inne powiaty.

Dziennik dla kursów giełdowych donosi, iż na posiedzeniach komitetu obradującego w sprawie przyjęcia na nowo na listę kursów obligacyj galicyjskiego banku włościańskiego, większość oświadczyła się za ponownem notowaniem tych obligacyj, w przeciwnym bowiem razie mogliby ponieść szkodę posiadacze tych walorów. Z powodu pewnych wątpliwości, ze strony poważnej podniesionych, komisarz rządowy wniósł o przesłuchanie ustanowionego kuratora. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, a ostateczną uchwałę odroczono.

Księgosusz. Z powodu wybuchu księgosuszu na pograniczu powiatu borszczowskiego w rosyjskiej miejscowości Berestie na Besarabii został ustanowiony okręg ponowny w miejscowościach Chudykówce i Chudyówce.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (782)

Szczególniejszą zwracamy uwagę na ogłoszenie:

„Holenderska karma dla cieląt.“

Nadesłane.

Grande Chartreuse.

Niniejszem mam zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że z dniem 1go stycznia 1884 r powierzono mi główne zastępstwo

Grande Chartreuse w Voiron

(Procureur F. Marcel Mie Grézier)

dla całej Austryi-Węgier, upraszam więc o adresowanie tutaj do mnie wszelkich zamówień na produkta Grande Chartreuse, gdyż wysyłka odbywać się będzie także z mojego tutejszego składu.

Zwracam zarazem uwagę każdego na to, że znak handlowy Grande Chartreuse jest w Austryi-Węgrzech urzędowo zarejestrowanym — wyrabiający więc jakoteż odprzedający naśladowania i fałszowania tego znaku będą bezwzględnie ścigani.

Jan Kattus,
kupiec w Wiedniu I. Hof 8 obok centralnej straży ogniowej

(569-1-4)

(NADESŁANE.)

Bladaczka jest chorobą wieku niedojrzałego, towarzyszącą rozwijaniu się, szczególniej zaś u kobiet w peryodach miesięcznej regularności. Nerwowe wstrzęśnienia, jako symptomat nieodłączny od tej choroby, wymagają lekarstwa odżywiającego i pobudzającego zarazem, żelazo jest dzielnym środkiem wzmacniającym, jod pobudzającym cały organizm.

Pigułki Blancard'a żelazisto-jodowe, upoważnione przez komitet Lekarski w Petersburgu i potwierdzone przez Akademię Medyczną w Paryżu specyalnie w tych wypadkach są pożądane tak dla lekarza jak i dla chorego.

Wymagać należy podpisu Blancard'a na zielonej etykiecie. Prawdziwe pigułki Blancard'a sprzedają się tylko we flakonikach lub pół-flakonach, a nigdy na wagę. (62-1)

NADESŁANE. (389)

Ważne dla cierpiących na gościec.

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.

Moja żona od kilku miesięcy tak mocno na gościec cierpiąca, że już łóżka wcale opuścić nie mogła, prawie *zupełnie wyzdrowiała po krótkiem używaniu Pańskiego płynu gośćcowego.*

Wyrażając Panu niniejszem za ten *wspaniały skutek Pańskiego wyrobu* najserdeczniejsze podziękowanie, upraszam o ponowne nadesłanie *Pańskiego płynu gośćcowego* i zostaję

z wysokim szacunkiem

Adolf Ilnicki.

Olejów 28 listopada 1883.

Względem składów zwracamy uwagę na ogłoszenie Kwizdy płyn gośćcowy w dzisiejszem Nrze.

Dzieła Lucyana Siemieńskiego w 10 tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia pod l. 10 przy ulicy św. Jana na 2 piętrze i pod l. 9 przy ulicy Wiślnej na 1 piętrze, nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia d. 6 b. m:

(F) Odpowiedź gabinetu francuskiego na notę papieską w sprawie kongregacyi *de propaganda fide*, nie znalazła dotąd naśladownictwa u innych mocarstw. Z całą stanowczością zapewnić można, że rząd austryacki nie przesłał dotąd odpowiedzi Kuryi. Z drugiej jednak strony zaznaczyć należy, że w tutejszych sferach dyplomatycznych interesują się żywo kwestyą kongregacyi *de propaganda fide*, a z różnych wynurzeń wiedeńskich sfer rządowych można wnosić, iż rząd tutejszy życzyłby sobie, aby rząd włoski przez pewne ustępstwa chciał uwzględnić doniosły charakter cywilizacyjny tej instytucyi. Nie byłoby to dla mocarstw obojętne, gdyby instytucya międzynarodowa, jaką jest kongregacya *de propaganda fide*, której dobra urosły wskutek wielkich międzynarodowych składek, w czem właśnie Włochy dość skromny udział wzięły, miała być przemienioną w instytucyę włoską, wskutek ucisku, jakiby rząd włoski mógł na nią wywierać przez konwersyę dóbr jej w rentę państwową. Podobnie wyraża się dziś półurzędowy *Fremdenblatt* w artykule wstępnym, proponując, aby rząd włoski pozostawił kongregacyi *de propaganda fide* zupełną swobodę względem konwertowanych ewentualnie dóbr. Nie można jednak twierdzić, aby gabinet wiedeński postawił taki wniosek rządowi włoskiemu, gdyż z Wiednia nie wyszedł dotąd żaden konkretny wniosek w tej sprawie. W tutejszych sferach włoskich zapewniają, że rząd włoski z własnej inicyatywy pragnąłby na rzecz kongregacyi *de propaganda fide* poczynić wszelkie możliwe ustępstwa, z drugiej jednak strony zaznaczają, że byłoby bardzo trudno pozyskać w Izbie włoskiej, bez dotkliwej szkody dla znaczenia gabinetu Depretisa, większość dla ustawy specyalnej, sprzyjającej kongregacyi *de propaganda fide*. Być może, iż rząd włoski nie zrobi praktycznego użytku z prawa konwersyi dóbr tej instytucyi. W każdym jednak razie konwersya ta wisiałaby jak miecz Damoklesa nad kongregacyą *de propaganda fide*.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 8 marca. Radca skarbowy Jakubek, zamianowany został starszym radcą skarbowym w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń 8 marca. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Rzymu: W sprawie wizyty książęstwa bawarskich w Watykanie nie zdecydowano się jeszcze; kard. Jacobini oświadczył jednak, że przyjęcie książęstwa bawarskich w Watykanie po nadejściu listu od Cesarza austryackiego stało się prawdopodobne. Pierwotne wahanie się Watykanu pod tym względem spowodowane było notą, która mówi, iż książęta przybywający do Rzymu w celu odwiedzenia Kwirynału, nie będą przyjmowani w Watykanie.

Budapeszt 8 marca. Policyi tutejszej doniesiono o nowych planach anarchistów, na których cele nadeszły tu już pocztą przesyłki pieniężne. W interesie śledztwa policya nie podaje bliższych szczegółów.

Berlin 8 marca. *National Ztg* omawiając ustęp mowy tronowej, tyczący się polityki zagranicznej, daje do poznania, że sposób, w jaki ona ustęp ten rozumie, opiera się na dobrych informacyach, i pisze: Zapewnienie mowy tronowej, że pokój „nietylko dla Niemiec“ jest zabezpieczony, tyczy się bezwątpienia wyjaśnienia stosunków między Austryą a Rosyą. Utrzymują w sferach wiarogodnych, że Włochy otrzymały od rządu niemieckiego zapewnienie, iż obecnie istniejące stosunki nie zmienią się w niczem.

Rzym 8 marca. *Riforma* pisze: Z niemieckiej mowy tronowej okazuje się, że trzy mocarstwa północne tworzą znów jedno ciało, a Włochy są tylko piątem kołem u wozu. Oto są rezultaty, z których Mancini może być dumnym, *Diritto* zaś pisze, że niemiecka mowa tronowa zadawalnia Włochy w wysokim stopniu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8go marca. (Z Izby deputowanych). Po przydzieleniu przedłożenia w sprawie budowy gmachów pocztowych i telegraficznych w Gracu, Opawie i Ołomuńcu do komisyi budżetowej, przyjęto kredyt dodatkowy na opędzenie kosztów ewangielickich synodów jeneralnych w drugiem i trzeciem czytaniu. Przedłożenie w sprawie nafty przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie rozpoczęła się dyskusya budżetowa. Dep. Carneri zabrał głos.

Wiedeń 8 marca. *Communiqué* Towarzystwa kolei północnej zawiadamia, że rokowania z rządem są obecnie w takiem stadyum, iż dyrekcya zwołać może nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa na dzień 7 kwietnia, w celu powzięcia uchwały względem zawartych z rządem układów. Po zatwierdzeniu ugody przez ogólne zgromadzenie, przedłożonym będzie odnośny wniosek rządowy Radzie państwa.

Budapeszt 8 marca. W Izbie niższej interpeluje Helfy prezesa gabinetu w sprawie doniesień pojawiających się w dziennikach, względem zbliżenia się Niemiec do Rosyi, zapytując, czy rząd skłonnym jest do udzielenia Izbie informacyi, ile prawdy jest w tych różnych pogłoskach?

Chojnice 8 marca. W procesie o podpalenie synagogi w Szczecinku (Neustettin), uznali sędziowie przysięgli wszystkich oskarżonych niewinnymi.

Berlin 8 marca. Parlament niemiecki wybrał ponownie prezesem Levetzowa, pierwszym wiceprezesem Frankensteina, a drugim wiceprezesem Hoffmanna (ze stronnictwa postępowego).

Berlin 8 marca. Skoro przewodniczący parlamentu po dokonanym wyborze przewodniczącego, wspomniał o zmarłych deputowanych, a między innymi o Laskerze, zabrał głos Rickert w sprawie porządku dziennego, dziękując w imieniu przyjaciół Laskera za objawy sympatyi, a zwłaszcza ze strony amerykańskiej Izby reprezent. Następnie stwierdził przewodniczący, że Rickerta przemówienie nie stosowało się do porządku dziennego. Skoro w ciągu dyskusyi, jaka wywiązała się wskutek tego, podniesiono zarzuty przeciw postępowaniu kanclerza, zaprotestował minister Boetticher przeciw prawu krytykowania postępowania kanclerza przez Izbę lub któregokolwiek z deputowanych, poczem Richter oświadczył, że krytykowanie urzędowych czynności kanclerza przysługuje zawsze deputowanym. Skoro Moeller rozpoczął mowę swą, wskazując na wiszącą w sali obrad chorągiew Niemców mieszkających w Ameryce, przerwał mu przewodniczący, oświadczając, że nie mówi podług porządku dziennego i uznał kwestyę tę za załatwioną.

Paryż 8 marca. Senat przyjął konwencyę handlową z Austro-Węgrami; prezes ministrów wyraził nadzieję, że niebawem zawarty zostanie traktat handlowy z Austro-Węgrami.

Rzym 8 marca. *Osservatore romano* pisze: Kongregacya *de propaganda fide* przygotowywuje do biskupów okólnik, w którym mówi o przeniesieniu siedziby swego zarządu po za granice Włoch, zwłaszcza w celu zabezpieczenia darowizn i legatów na rzecz jej poczynionych.

Londyn 8 marca. Do *Timesa* donoszą z Haitzung dnia 7 b. m., że jenerał Negrier udał się ku Bacninh. Utrzymują, że są tam znaczne oddziały regularnych wojsk chińskich.

Londyn 8 marca. Z Suakimu doniesiono w południe, iż Osman Digma nie chce stanowczo wdawać się w układy. Wojska angielskie wyruszą prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia.

Petersburg 8 marca. Rząd ogłosił plakatami, że przeznacza 5000 rubli nagrody za podanie wskazówek do pochwycenia byłego kapitana sztabu Degajewa, podejrzanego o zamordowanie Sudejkina, a 10,000 rubli za udzielenie pomocy do pochwycenia go.

Petersburg 8 marca. Wobec agitacyi anarchistycznych, w ostatnich czasach pisze *Gazeta moskiewska*, że teraz nadeszła najstosowniejsza pora, aby wezwać rządy do wspólnej akcyi przeciw powszechnie grasującej zarazie, tem bardziej, że nawet w Anglii, która dotąd udzielała przytułku żywiołom rewolucyjnym ze wszystkich krajów, zbrodnie polityczne i zamachy dynamitowe są na porządku dziennym, tak, iż chętnie obecnie sama żąda pomocy od innych państw.

Kursa. — Wiedeń 8go marca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 79·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·40. — Renta srebr. 80·85. — Renta złota 101 85.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 847.— — Akcye kredyt. 325·20. — Londyn 121·50. — Napoleony 9·60½. — Lombardy —·—. Losy roku 1864 —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. 1. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki 59·20. — Ruble —·—. — Dukaty 5.71. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 8 marca. — Banknoty austryackie 168·90. — Krótki Wiedeń 168·80. — Krótka Warszawa 201·75. — Banknoty rosyj. 202·10. — 5% Listy zast. Polskie 62·65. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 126·75. — Akcye austr. kredytowe 564·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 marca

	placą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 50	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 57	9 65
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 30	90 25
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 60	100 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	91 26
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 —
6% listy „ bankn hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 60	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	298 —	300 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 25	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego, w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 7 marca

	placą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 75	79 90
4⅕% „ srebrna	80 95	81 10
4½ „ złota	102 —	102 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 30	135 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 70	100 20
Morawskie „ „	[illegible]	[illegible]
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	99 75	100 25
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 75	100 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	— —
6% Renta węgierska złota	121 90	122 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 —	100 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	116 50	117 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	244 75	245 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	323 —	323 50
„ „ węgierskie 200 „	329 —	329 50
Depositen-Bank 200 „	209 50	120 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	846 —	848 —
Unionbank 100 „	113 25	113 7
Verkehrsbank ogólny 140 „	151 —	151 5
Wied. Bankverein 100 „	108 90	109 40
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	173 75	174 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	562 —	565 —
Elżbiety 210 „ „	230 75	231 —
Linz-Budweis 200 „ „	204 50	205 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	195 —	195 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2730	2735
Franciszka Józefa 200 „ „	206 50	206 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	298 75	299 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „	172 75	173 25
Nordwest austr. 200 „ „	186 —	186 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	195 7	196 25
Rudolfa 200 „ „	178 25	178 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	173 50	174 —
Staats-Eisenb. Gesell 200 „ „	315 —	315 30
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	145 —	145 30
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	167 75	168 —
„ Nord-Ost 200 „ „	156 75	157 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	169 50	170 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 60	121 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 40	99 80
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 40	99 80
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 75
6% „ „ Włośc. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 10
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	98 80	99 20
Alföld-Fiume 200 „ „	99 50	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 50	109 —
Elżbiety 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 —	111 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 30	105 70
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	104 80	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1878 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 70	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	99 60	100 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 20	96 60
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 40	97 80
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	104 70	105 10
„ Lit. B. 200 „ „	103 70	104 20
„ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	102 80	103 30
„ Em. 1869 300 „ „	102 80	103 30
„ Em. 1872 300 „ „	102 80	103 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	123 0	123 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	98 —	98 40
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	185 25	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	141 50	142 —
„ 200 złr. 5%	122 60	123 —
Theissb.-Gesell. „ „	102 40	102 70
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	97 85	98 10
„ „ II Em. 200 „ „	97 30	97 60
„ Nordost 300 „ „	95 50	96 —
„ „ złotem 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	99 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 —	127 50
„ Węgierskie „ 100	116 50	117 —
3% „ Tureckie fr. 400	19 80	20 20
Kredytowe złr. 100	174 —	174 50
Clary złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	9 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 25	40 75
Palffy „ 42	37 50	38 —
Rudolfa „ 10½	20 —	21 —
Salma „ 42	58 —	58 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 —
St. Genois „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 88	9 90
Funty szterl. angielskie	12 11	12 14
Liry tureckie złote	10 88	10 90
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 25
Rubel papierowy za 100	119 75	120 25

Lwów 7 marca

	placą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 60
6% „ Pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 7 marca

	rub. kop	rub. kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 60
kupon	— —	1 6

Rządca dóbr **poszukuje posady.** Bliższa wiadomość pod adresem **A. Z.** poste restante **Bochnia.** (750-1-3)

ZAKŁAD OGRODNICZY w Grybowie

(stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej), poleca swój bogaty zbiór roślin cebulkowych i bulwiastych cieplarnianych pokojowych i gruntowych, jak: Amaryllisy w 20 odmianach, Lilium Speciosum (Japonicum) w 3ch kolorach, Lilium Auratum. Gloxinie w 60ciu odmianach, Gesnerie, Begonie bulwiaste w 40 odmianach, Gladiolusy, Ranunculus i Anemony każdy w przeszło 100 odmianach, Georginie w 200 odmianach i t. d. Dalej rośliny trwałe gruntowe (Perennae) w przeszło 200 najpiękniejszych gatunkach. Rośliny liściaste do klombów dywanowych w przeszło 30 gatunkach. Wiele roślin pokojowych. Truskawki w 26 odmianach. Ceny nadzwyczaj umiarkowane. Cenniki wysyła się na żądanie opłatnie. [784-1]

W państwie Chodorów

są do wydzierżawienia od 1go lipca 1884 r. trzy folwarki. — Bliższych wiadomości udziela zarząd dóbr w Chodorowie, poczta i stacya kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w miejscu. (783-1-)

Holenderska karma dla cieląt.

Znakomity i niezbędny środek w chodowli bydła, uznany przez wszystkie powagi weterynarskie, odznaczony wieloma medalami na różnych wystawach zagranicznych, a mianowicie w krajach, w których chów bydła rasowego wysoko rozwinięty, jak w Holandyi, Szwajcaryi, Anglii i w elu innych, — **wzmacnia budowę całego organizmu, nadaje silny rozrost i oddziaływa w wysokim stopniu na zwiększenie i poprawność rasy,** dlatego też środek ten zjednał już sobie stósunkowo w krótkim czasie, jaknajszersze rozpowszechnienie.

W interesie przeto PP. chodowców i właścicieli dóbr ziemskich, wprowadziliśmy i u nas w kraju znakomity ten środek a sprzedajemy takowy w dużych etykietowanych kartonach. Karton wystarczający na 3 do 4 miesiące dla jednej sztuki, po cenie 1 złr. 40 ct. z prowincyi za zaliczką. — przy znaczniejszym odbiorze, odstępujemy stósowny rabat. (781-1-10)

Główny skład i wyrób oryginalnej holenderskiej karmy dla cieląt, utrzymuje dla całej Galicyi i Bukowiny, **wyłącznie: Fabryka chemiczna „Mars“** w Krakowie ul. Bracka 7.

Pensyonat dla panienek.

Zakład naukowy i 8-klasowa szkoła miejska. — Przyjęcie każdej chwili.

(745) Przełożona **Amalia Thilo,** autorka pism pedagogicznych w **Wiedniu,** I. Hohenstaufengasse 12.

Dalmatyńskie czerwone wino własnego chowu rozsyłamy w 5 litr. baryłkach za zaliczką 2 złr. 70 cnt. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych — Herschaftl. Weinkellereien, Wien, Ottakringer-hauptstrasse Nr. 9. (746-1-6)

50 cegiełek wiedeńskich
sérków do piwa (w staniolu)
bardzo smacznych, cena ze skrzynką 3 złr. w. a. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych, za zaliczką. Die herrschaftl. Dessertkäse-Niederlage, **Wien,** Ottakring, Elisabethgasse Nr. 13. (747-1-6)

Piękny podarunek dla kościołów!

Harmonijne dzwonki ołtarzowe.

Najlepsze w tym rodzaju.
Dzwonki mszalne, w harmonijnych akordach, czysto nastrojone, z zadziwiająco pięknym dźwiękiem i gustowną oprawą, z 8, 6 i 4 dzwonkami po 30, 24, 17 i 13 marek dostarcza i posyła do obejrzenia.
A. Terletzki w Elblągu (Elbing) w Prusiech.

Świadectwa.

1. Nasze dzwonki potrzebują naprawy; zbadałem więc dzwonki ołtarzowe pana Terletzkiego i uznałem je za dobre do użytku. Dają one piękny i miły potrójny dźwięk i nadają się szczególniej na wielkie obszary.
Dr. Franciszek Wilt, proboszcz w Landshut.

2. Pańskie dzwonki ołtarzowe podobają się tutaj ogólnie, i słusznie, gdyż ich uroczysty, a powiedziałbym tajemniczy dźwięk dotyka bardzo mile ucho i serce i przypomina świętość domu Bożego.
Dr. Antoni Jarisch, dziekan w Komotowie (w Czechach).

3. Przysłane nam dzwonki ołtarzowe są rzeczywiście piękne, a ze względu na ich doskonałość tanie.
Ojciec Sylwery Sanar, kapucyn w Gmunden.

4. Przewielebny Ojciec, Jenerał naszego zakonu polecił podpisanemu wyrazić Panu za Pańskie rzeczywiście harmonijne dzwonki, najgłębsze podziękowanie i zupełne uznanie. Dzwonki przybyły nienaruszone i tworzyły przedmiot podziwienia całego klasztoru.
Rzym. *Ojciec Wiktor Jouet.*

5. Od pana Terletzkiego w Elblągu sprowadziłem dla naszego parafialnego kościoła parę harmonijnych dzwonków ołtarzowych. Oprócz gustownej oprawy mają one nader miły i wspaniały dźwięk, zupełnie odpowiedni do podniesienia nabożeństwa wiernych, dlatego też byłoby pożądaną rzeczą, aby te dzwonki rozpowszechniły się we wszystkich kościołach. *Unschuld*, proboszcz. Lampaden pod Trewirem.

Wyżej wymieniony fabrykant posiada już kilkaset takich świadectw i uznań. (752-1-5)

CHOROBY PŁCIOWE I SKÓRNE leczy pod dyskrecyą
Dr. ANTONI BERGER
specyalista chorób wenerycznych i skórnych, **także listownie.**
Jego poradnik w tychże słabościach (wydanie III.) kosztuje 1 złr., za zaliczką pocztową złr. 1 cnt. 20. (575-4-)
Lwów, ul. Karola Ludwika L. 7.
Ordynuje od godz. 3—5 popołud.
Leki wysyła w sposób dyskretny.

Landauer

mało używany, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość u **J. Kleczyńskiego, siodlarza w Krakowie,** ul. Szpitalna Nr. 32. (739-2-3)

PSZENICA JARA BANATKA

w najcelniejszym gatunku, pierwszy raz z oryginalnej wyprodukowana, wysiew 24 garnce na morgę, jest do nabycia po złr. **12·50 za 100 kilo netto w Agencyi dla rolników S. Mikuckiego** w Krakowie. — Próbki wysyła się na żądanie opłatnie. (709-1-3)

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **kobierców** w przepysznych tureckich i szkockich, różnokolorowych wzorach, 2 metry długie, $1\frac{1}{2}$ metra szerokie, muszą być jaknajszybciej usunięte i kosztuje sztuka tylko **3 złr.** z ocleniem za nadesłaniem lub zaliczką. Odpowiednie do tego **dywaniki przed łóżko,** para **2 złr.** (754)
Adolf Sommerfeld w Dreznie.
Poleca się bardzo odprzedającym.

W dobrach Tarnowiec

potrzebni są od 1 lipca b. r.:

a) **Ekonom** jeszcze młody, energiczny, teoretycznie wykształcony w szkole rolniczej, z odpowiednią praktyką. Pożądaną byłaby przytem znajomość specyalna uprawy chmielu i umiejętnego chowu bydła.

b) **Praktykant lasowy** mogący się wykazać świadectwami odbytej szkoły leśnej i odpowiednią praktyką.

Zgłoszenia adresować do właściciela tych dóbr *Konstantego Pilińskiego*, ostatnia poczta Jasło. (707-2-3)

W Tarnowie
w ogrodzie miejskim

jest do nabycia liczny zapas **szczepów owocowych** w dobrych gatunkach, przeważnie zimowych, na nasz klimat trwałych:

jabłonie wysokie od 5 do 7 stóp . ct.	45
„ niskopienne . . . . . „	35
czereśnie, śliwy kwecze, grusze bery „	45
karłowate grusze i jabłonie . . . „	25

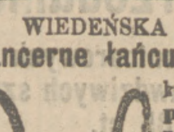
100 sztuk krzewów do podsadzania klombów 15 złr.

Drzewa egzotyczne, kasztany różowe i żółte, głogi pełne różowe i pąsowe, jawory pstrokate itp. od ct. 50 do 1 złr.

Za opakowanie i odsyłkę do kolei nie rachuje się nic. (742-2-3)

Ogrodnik miejski: ***J. Bachowski.***

WIEDEŃSKA SZCZEGÓLNOŚĆ!
Pancerne łańcuszki do zegarków,



których trudno odróżnić od **prawdz. złota,** z 5 letniem poręczeniem, prawdz w ogniu pozłacane.

Oryginal. wiedeński łańcuszek pancerny z patent kółkiem i haczykiem zł. **3. Damsk. łańcuszek** gust. i modny z frendzlą zł. **3·50. Łańcuszki z walcowanego złota, wierne kopie prawdz. złotych łańcuszków** po 4, 5, 6, 8 zł. **Należytość potrójną** za łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał. (499-5-10)
Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką.
M. MUNK jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

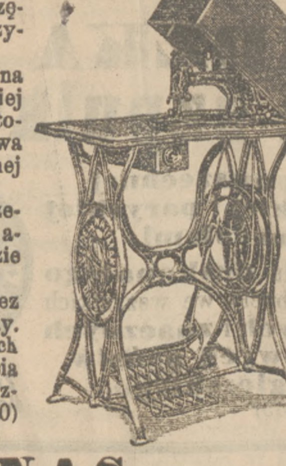
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (79-52-)

Thé Purgatif de Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO. (201-7-)



Dobrodziejstwem w domu, jak w rodzinie, jest dobra i praktyczna maszyna do szycia, służąca czy to do zarobku, czy też dla własnego użytku domowego, jest ona bowiem najlepszem narzędziem pomocniczem i gospodarstwo domowe bez tegoż jest rzeczywiście pozbawione prawdziwego dobrodziejstwa.

Zmartwieniem zaś w domu jest niepraktyczna, zużyta maszyna do szycia, która co chwila się psuje, a obawa przed nabyciem takiej maszyny wzmaga się tem bardziej, że ze Szkocyi mnóstwo tego towaru przez wędrujących kramarzy na miejscu i gdzieindziej bywa zachwalane i jako **„oryginalne Singera“** od łatwowiernej Publiczności kupowane.

Każdy więc przed nabyciem maszyny do szycia zechce przekonać się we własnym swoim interesie o znakomitej dobroci maszyn do szycia wszelkich systemów, które zawsze na składzie utrzymuję.

Zarazem polecam ręczne maszyny do szycia, uznane przez lekarzy za najlepsze, ruch bowiem tych maszyn jest lekki i cichy.

Przy zakupnie tych maszyn udzielam wszelkich możliwych ułatwień, a przy zapłacie gotówką stosowny rabat. Nauka szycia i przesyłka do ostatniej stacyi kolejowej, jakoteż opakowanie bezpłatnie. (251-9-10)

Zupełna gwarancya za każdą maszynę.

TELESFOR JONAS,

największy skład maszyn do szycia i mechaniczny warsztat dla reparacyj
w Krakowie przy ul. św. Jana Nr. 5.

W. C. HIRSCH & SOHN

HURTOWNY HANDEL NASION
w **Opawie** (w Szlązku austryackim)

polecają swój wielki, doskonale zaopatrzony, skład pięknego i najlepszego nasienia **oryginalnej styryjskiej czerwonej koniczyny** i najlepszej **francuskiej białej koniczyny lucerny, szwedzkiej koniczyny i koniczyny inkarnatki** (wszystko doskonale czyszczone z kanianki i chwastu), nasienie **tymotki** i **traw rajgrasowych** we wszelkich gatunkach, nasienie **buraków cukrowych** i **pastewnych** w najlepszych bardzo wielkich gatunkach, najlepszego nowego **amerykańskiego końskiego zębu,** doskonałe nasienie **białej sosny, jodły** i **modrzewia** (z poręczonemi procentami siły kiełkowania), następnie **gips nawozowy** mielony, słynny w świecie, z pruskiego Szlązka. Wszystko przy najlepszej obsłudze, po najtańszych cenach.

Cenniki na żądanie darmo. (741-1-8)

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St-Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (398-18-)



F. J. Ballek

FABRYKA MACHIN w PRADZE CZESKIEJ

wyrabia jako szczególność wielkie i przenośne, podług nowych wzorów wykonane, **przyrządy do wyszynku piwa** i sprzedaje w najlepszym gatunku za poręczeniem bardzo tanio po cenach fabrycznych.

Poleca **przenośne pompki do piwa:** (731-2-8)

z dźwignią . . .	za 12 złr. 50 cent. w. a.
bez dźwigni . . .	„ 11 „ 50 „ „

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starćow, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [397-9-]

Założona 1822 r.

Fabryka nici bawełnianych w Breitensee M. Hanauska's Sohn.

Skład: **w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.**

SCHUTZ-MARKE. ZU DEN 7 KURFÜRSTEN

Własne wyroby: bawełniane przędze pończoszkowej roboty, blichowane, nieblichowane, jedno i dwukolorowe, deseniowe, mięszane itp. w pudełkach lub w paczkach. **Wełna do fastrygowania** dla krawców, **wełny na kołdry** i t. p.

Towary na sprzedaż: przędza do heklowania, wełna włóknista, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, sewing (szkoc. wełna), nici do szycia, nici szpulkowe, nici Eisengarn, Unterfaden itd. **Przędze z wełny owczej:** 2-, 3-, 4- i 8-nitkowa wełna Zefir, wełna mchowa, wełna szkląca, angielska przędza mięszana pończoszkowej roboty, Vigognia-Peruviana, naśladowanie Vigognii. przędza Mohair, wełna zwijana Vigognia, wełna na skarpetki, wełna do fastrygowania dla tapicerów, wełna Zefir fantazyjna i t. d. **Szczególnie tania bawełna kręcona na nici w pudełkach = 420 gram. po 10 motków, blichowana, jednokolor. i prążkow.**

Wysyłki próbne za 25 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości, zawierające 25 pudełek wszystkich numerów nici blichowanych, wszystkich kolorów w jednej barwie, wszystkich deseni prążkowanych, z potrąceniem 5% skonta towarowego i 3% skonta kasowego z policzeniem skrzynki. 5% skonta towarowego tylko przy zakupnie 25 pudełek. **Wysyłki próbne za 13 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości,** zawierające 12 pudełek wybranych nici blichowanych, w jednym kolorze i prążkowanych z potrąceniem 3% skonta kasowego i policzeniem skrzynki. (698-3-16)

Produkcya Nasion
Henryka hr. Attems'a
w St. Peter pod Gracem w Styryi

Własnej produkcyi:
Oryginalna koniczyna czerwona Styryjska, nasiona traw, roślin pastewnych, styryjskie żyto i owies, i t. d.

Wysokie położenie alpejskie i staranna uprawa zapewniają nasionom naszym niewątpliwe powodzenie w promieniu nader rozległym. Wszystkie kraje mające wyższą temperaturę przeciętną, a odnosi się to do całej niemal Europy środkowej, chętnie zaopatrują się w nasiona z naszej górskiej okolicy, **Styryjska koniczyna czerwona, buraki, styryjska kapusta, styryjskie żyto i owies, styryjskie pestki jabłkowe** i t. d. są oddawna powszechnie i specyalnie ulubionemi. Polecamy:

nasiona traw.

Tutejsze **nasiona warzywne** okazały się również wybornemi, gdziekolwiekbądź ich próbowano. Polecamy zatem **płody nasze wszystkim rolnikom.**

Cenniki rozsyłamy na żądanie franco bezpłatnie.

NB. Zakład sprzedaje wyłącznie
na podstawie wartości użytkowej
i poręcza, to jest oblicza naprzód siłę kiełkowania i czystość nasienia.

Umiemy również cenić sąd każdej stacyi doświadczalnej, praktycznie i sumiennie pracującej; sami zaś każdy artykuł skrupulatnie kontrolujemy. (699-2-3)
Zakład naukowy (produkcyi i badania nasion) przyjmuje uczniów.

Już wydrukowane zostały
DYALOGI
czyli **Rozmowy historyczne** zawierające Opisy życia Osób świątobliwością znamienitych i o Nieśmiertelności duszy napisane przez
Ś. Grzegorza Wielkiego Papieża
Doktora Kościoła, wieku VI., z oryginału łacińskiego wiernie przełożone przez
Ks. Ludwika Feliksa Karczewskiego,
Kanonika Kollegiaty Ś. Anny.
Przekład pierwszy w języku polskim.

Cena złr. 2·50 w. a.
Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, i u tłómacza wydawcy (Kraków, ul. Szewska L. 26).
Skład głów. u D. E. Friedleina w Krakowie. (359-5-7)

Doświadczony w pedagogicznym zawodzie kandydat, poszukuje miejsca jako **nauczyciel domowy.** Przygotowując młodzież do średnich klas gimnazyalnych lub realnych w Niemczech, ma chlubne polecenia i patent rządowy pruski. Bliższa wiadomość w biurze pp. *Koczorowskiego* i *Wlazłowskiego* w Poznaniu, ul. Wrocławska. (738-2-3)

Główny reprezentant na Galicyę i Bukowinę p. **G. Lazar w Krakowie.**

Najdoskonalszy i najzdrowszy **PRODUKT!!** poleca
Düsseldorfska parowa Fabryka **Musztardy i Octu owocowego** Marka ochronna w **Krakowie** (Zwierzyniec).
Za czystość i niefałszowane wyroby, które się przyjemnym smakiem i trwałością odznaczają, obejmuje fabryka gwarancyę.

Filia w Wiedniu, Wollzeile 28. Zastępstwa we wszystkich głównych miastach całej monarchii. [313-8-]

Znaczne zniżenie ceny.
KAWĘ
WPROST z HAMBURGA rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu
w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem nieoclone za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach. $4\frac{3}{4}$ klg. złr.	6·30
Menado wybor. w smaku „ „ „	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł. „ „ „	5·40
Mieszanina szszegl. p. god. „ „ „	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm. „ „ „	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna „ „ „	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan. „ „ „	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd. „ „ „	3·90
Santos dobra i mocna „ „	3·55
Rio smaczna. . . . . . . „ „	3·25

Herbata w wielkim wyborze za $\frac{1}{2}$ kilo od złr. 1 do 6. (119-71-)



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (73-15-)

Pewnym i szybkim jest skutek wyrabianych z bardzo leczniczej **rośliny babki zaostrzonej** oraz wszędzie wielce cenionych (87-10-11)

Z babki zaostrzonej cukierków piersiowych
Wiktora Schmidta i Synów w Wiedniu,
w kaszlu, chrypce, zaflegmieniu, nieżytach i t. p.
Tylko prawdziwe w aptekach i składach; w Krakowie u Stan. Feintucha.

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za (658-2-24)

złr. 4·96	z dobrej wełny owczej;	za
„ **8·—**	z lepszej	„ „ „
„ **10·—**	z pięknej	„ „ „
„ **12·40**	z najlepszej	„ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn), założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo
Biuro Stręczeń Sług
MARYI MIKULSKIEJ w KRAKOWIE,
ul. Gołębia Nr. 16,
poleca każdego czasu, tak w mieście jako i na prowincyą: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Niańek, Mamek, oraz innych fachowych ludzi. — Na listy opłacone z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. (721-2-3)

Willa z ogrodem

na przedmieściu, w pięknem położeniu, **jest do sprzedania** — lub **do wynajęcia obszerne mieszkanie** na I. piętrze, z ogrodem, stajnią i wozownią, od 1 lipca.

Bliższe szczegóły u właściciela przy ul. Wolskiej pod Nr. 23. (615-3-3)

Mieszkanie

składające się z 7 pokoi, przedpokoju i kuchni i **dwa mieszkania** po 3 pokoje z kuchniami, do wynajęcia od 1 Kwietnia przy ulicy Długiej pod Ner. 33, w nowym domu. — Wiadomość w sklepie korzennym. (735-3-3)

Kawa!

Znaczne zniżenie ceny.
Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,
dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5	kilo Mocca afrykańskiej . . . . . złr.	3·—
5	„ Liberia b. lubianej . . . . . „	3·60
5	„ Cuba wspaniałej . . . . . . „	4·50
5	„ Ceylon dobrego gatunku . . . „	5·—
5	„ złotej Menado bardzo szlach. . „	5·40
5	„ Mocca arabskiej ognist. . . . „	6·—
5	„ czokolady w kawał. do gotowania „	4·50

(660-2-5)

20 MEDALI ODZNAK.
Najświeższe odznaczenie
w Amsterdamie 1883 srebr. medal.
Polecenia godne dla każdej rodziny
Boonekamp of Maag-Bitter
znany pod godłem „Occidit qui non servat“ przez wynalazcę i jedynego destylatora
H. Underberg-Albrecht
przy ratuszu w **Rheinberg** nad dolnym Renem, c. k. nadwornego dostawcy. Firma założona 1846.

Wyborny na polowaniu, podróżach, szczególniej morskich, we fabrykach, sklepach i t. p.

Główne przymioty: **wzmacnia żołądek, czyści krew, uspakaja nerwy.**

W całych i pół-butelkach niemniej flaszeczkach **prawdziwy** do nabycia w Krakowie u pp. **Juliusza Grossego, Ant. Hawełki, J. Wentzla i Jana Miki i Sp.**

Dalszych składników poszukuje się. **Ostrzega się** przed butelkami bez mojej pieczątki i bez firmy (191-10-12)
H. Underberg-Albrecht.

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i **w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** (186-35-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Bezpieczna przeciw słocie, zarazie i chorobie.

Prof. Dra Gustawa Jägera
normalna wełniana bielizna trykotowa
oryginalnego wyrobu.
Jedyny skład dla Krakowa i jego okolicy u
M. Beyera i Sp.
w Rynku, w Sukiennicach pod L. 13 i 14.

Profesora Jägera normalna bielizna rozgatunkowaną jest na letnią i zimową, po stałych na każdej sztuce uwidocznionych cenach.

Teorya Jägera o wełnie polega na naukowo zgruntowanej podstawie i dotrzymuje tego, co przyobiecuje.

Każda sztuka musi być oznaczoną ochronnym znakiem oryginalnym. (706-2-6)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*